sw. Anny 12

Należytość pocztowa opłacona gotówką.

WYDANIE IV, III,

Rok XVI. Kraków, sobota 1 kwietnia 1933 Nr. 91

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rekopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Prasa angielska jednomyślnie potępia proklamowanie bojkotu antyżydowskiego w Niemczech

Zydzi muszą składać okup

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

(:) Londyn. 30. 3. (L) Dzienniki angielskie w dalszym ciągu dużo uwagi poświęcają wypadkom w Niemczech. Proklamowanie bojkotu antyżydowskiego w Niemczech potępia prasa angielska jednomyślnie, stwierdzając jeszcze raz, że akty gwałtu w Niemczech nie są wymysłem żydowskim, lecz faktem niezaprzeczalnym. Kilka dzienników donosi dziś o nowych gwałtach, dokonywanych na ludności żydowskiej. W wielu miastach znajdują się dziś jeszcze na porządku dziennym wypadki, że Żydów chcących uniknąć prześladowań zmusza się do wpłacania do kasy hitlerowskiej po tysiąc marek od osoby.

„Więcej zaszkodzi Niemcom niż Żydom"

Nowy Jork, 30. 3. (R) Dzienniki amerykańskie pisząc o proklamowanym bojkocie antyżydowskim w Niemczech jednomyślnie stwierdzają, że akcja ta nie ma widoków powodzenia i większą szkodę wyrządzi Niemcom aniżeli Żydom. Poza tem krok rządu hitlerowskiego spotkał się w Ameryce z ogólnem potępieniem. Niektóre dzienniki poświęcają mu długie artykuły, które doskonale ilustrują nieprzychylny stosunek ludności amerykańskiej do Niemiec.

—o—

(:) Berlin. 30. 3. PAT. Proklamacja bojkotowa partji narodowo-socjalistycznej przeciwko Żydom została wczoraj transmitowana przez wszystkie radjostacje niemieckie. Kierownik ruchu bojkotowego przywódca narodowych socjalistów Streicher, w rozmowie z delegacją pracowników handlowych oświadczył, że partja narodowo-socjalistyczna zdecydowana jest zapobiec jakiemukolwiek upośledzeniu pracowników i robotników przedsiębiorstw żydowskich.

Druga Międzynarodówka przeciwko terorowi hitlerowców

Paryż, 30. 3 PAT. Komitet wykonawczy II. Międzynarodówki socjalistycznej uchwalił tekst odezwy w sprawie walki z faszyzmem, w związku z wypadkami w Niemczech. Odezwa stwierdza, że socjaliści nie zaprzestaną zwracać uwagi całego świata cywilizowanego na nikczemności, jakie despoci niemieccy codziennie popełniają.

Następnie uchwalono tekst rezolucji stwierdzającej, że Międzynarodówka komunistyczna nie odpowiedziała na propozycję z lutego br., kiedy wypadki w Niemczech stawały się coraz bardziej poważne, w sprawie zorganizowania solidarnej akcji przeciwko faszyzmowi. Międzynarodówka socjalistyczna podtrzymuje nadal swą propozycję i zaleca jednak usilnie wszystkim partjom socjalistycznym poszczególnych krajów nie nawiązywać żadnych osobnych rokowań z partją komunistyczną.

Wreszcie poruszając sprawę oświadczenia min. Goeringa z 25 marca, że niemiecka prasa socjaldemokratyczna będzie zawieszona dopóty, dopóki pisma socjalistyczne innych krajów nie przestaną atakować hitlerowców, komitet wykonawczy potępia z oburzeniem uprawianie szantażu i podaje do wiadomości międzynarodowej opinji, że kierownicy Rzeszy biorą socjaldemokratów, jako zakładników, w nadziei zmuszenia w ten sposób do milczenia sumienia międzynarodowego. Lecz manewr ten — stwierdza odezwa — jest daremny. Międzynarodowa prasa socjalistyczna odmawia poddania się kontroli Hitlera i Goeringa i w dalszym ciągu potępiać będzie akty terroru rządu hitlerowskiego. Hitler i Goering mają niezawodny sposób do skłonienia międzynarodowej prasy socjalistycznej do milczenia: jest to zaprzestanie terroru i gwałtów.

Besjalskie znęcanie się nad Żydem polskim w Gorzowie

(:) Piła. 30. 3. PAT. W Gorzowie miały miejsce oburzające fakty bicia i znęcania się nad obywatelem polskim, Salomonem Stangerem, pracownikiem gorzowskiej firmy zbożowej Tollera. Hitlerowcy zjawili się w firmie Tollera, rzekomo poszukując skrzyni dokumentów komunistycznych, jaką Ernest Toller miał ukryć u swego brata w Gorzowie. Stanger po przerwie obiadowej, nic nie wiedząc o napaści na dom Tollera, zjawił się do biura w chwili, gdy już było zajęte przez hitlerowców. Dowódca oddziału hitlerowców zapytał go, czy również jest Żydem, a na stwierdzającą odpowiedź wraz z drugim Żydem, obywatelem niemieckim Manfredem Katzem odwieziono go autem do kwatery hitlerowskiej w Gorzowie, gdzie rozpoczęto dochodzenia.

Stanger badany był razem z Katzem. Stanger, będący od niedawna pracownikiem firmy, wogóle nie mógł udzielić informacyj, których się od niego domagano. Kulminacyjnym punktem śledztwa był moment, kiedy Stangerowi kazano bić Katza, a gdy ten się wzdragał, krzyknięto: „Nie umiesz bić, kładź się więc sam!" I polecono tym razem Katzowi bić Stangera. Powtarzało się to kilkakrotnie. Następnie prowadzący śledztwo bili zarówno Katza jak i Stangera. Następnie Stangera odwieziono do policji kryminalnej, gdzie pierwotnie zamierzano go zatrzymać w areszcie, wkońcu jednakże zwolniono go, przestrzegając, by o zajściu zamilczał.

Zeznania poczyniła siostra Stangera, która opisała przebieg zajścia według jego opowiadań bezpośrednio po wypadku.

Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej powziął niezwłocznie kroki u nadburmistrza Gorzowa, żądając wydania natychmiastowych zarządzeń policyjnych, celem ochrony życia i mienia obywateli polskich. Protest przeciwko gwałtom w Gorzowie złożył konsulat również u prezydenta regencji we Frankfurcie nad Odrą.

„Naga dusza" hitleryzmu

(Th.) Niesamowita dzikość, jaka nagle i zupełnie nieoczekiwanie wybuchła w Niemczech po zamianowaniu Hitlera kanclerzem, a która „wyszumiała" się szczególnie drapieżnie i rozbójniczo w potwornych aktach antysemickich wywołała na całym świecie w żydostwie niebywały, całkowicie spontaniczny gniew i protest. Nie było z niczyjej strony żadnej akcji, ani nikt — ni jednostka, ni instytucja jakowa — nie zajmował się specjalnem zorganizowaniem protestu wszechżydowskiego, — a on jednak ze siłą żywiołową wybuchł i rozlegał się po całym świecie, wciągając w potężny wir swój, oczywista, wszystkich ludzi prawych, którzy organicznie nienawidzą i potępiają gwałt i okrucieństwo. Rzecz jasna, że się zrodziły też pomysły zerwania wszelkich stosunków handlowych z obecnymi Niemcami, a tem samem nie popierania, ani podtrzymywania własną krwawicą żydowską bandytów, którzy łykają krew żydowską.

Rzecz zupełnie jasna i niewątpliwa, że naród żydowski nie prowadzi wojny z narodem niemieckim. Trzeba wiedzieć i pamiętać, że żydostwo wschodnio - europejskie, a zatem część najaktualniejsza i procentowo najliczniejsza narodu żydowskiego, pozostawało przez wieki pod wpływem niemieckiej kultury, oczywista wraz z krajami, w których ci Żydzi żyli. Wszak jest wiadomem, że Rosja leżała całkowicie w „sferze wpływów" niemieckiej kultury. Tem samem należało do tej sfery wpływów także żydostwo rosyjskie, polskie we wszystkich trzech zaboracł — oczywista galicyjska część za pośrednictwem Austrji — pochodzenia z tego żydostwa zaś jest większość Żydów amerykańskich. Byłoby tedy niewątpliwie szaleństwem posądzać Żydów całego świata o szczególną jakąś nienawiść, lub nawet tylko niechęć do narodu niemieckiego i kultury niemieckiej. Niewątpliwie — o ile Niemcy sobie upatrzyli ten czy inny kraj jako cel swoich ataków lub pożądliwości, to Żydzi tych krajów odnoszą się politycznie do Niemiec z dużą podejrzliwością i znajdują się na przeciwnym froncie. Ale to nie znaczy czuć szczególną nienawiść do narodu niemieckiego. Odruch gniewu i protestu wywołany został jedynie i wyłącznie przez niewiarygodne wprost okrucieństwa, jakie na niewinnych Żydach masowo i bezkarnie popełniano a przeważnie kanalja hitlerowska rzuciła się na element najmniej politycznie zaangażowany, ba na najwyższą inteligencję zawodową i naukową, która z pewnością państwu ani ujmy nie przyniosła, ani jego bytowi nie zagrażała. A trzeba dalej pamiętać, że te wszystkie bestjalstwa działy się pod okiem władzy, niewątpliwie duża ich część na jej wyraźne zarządzenie, lub conajmniej za jej aprobatą. Jakżeż można się dziwić, że po świecie zerwała się taka burza, jakiej już dawno nie widziano. Hitleryzm jakoś się zachwiał w swojej zresztą niezachwianej pewności siebie. Jakoś spotkał się ze sprzeciwem, na jaki nie liczył, a jakiego we własnym kraju niema, bo tam wszelki głos ludzki zamilkł, a tylko jeszcze dzika bestja ryczy.

Jakże zareagował na to hitleryzm? Mówię: hitleryzm, a nie Hitler, bo doznaje się wrażenia, jakoby sam Hitler nie był jeszcze superlatywem hitleryzmu. Raczej są nim tacy szlachcice, jak Goering i Goebbels...

Więc — co hitleryzm miał do powiedzenia na uspokojenie żywiołowego gniewu całego świata?

Oczywista — przedewszystkiem odpowiedział z taką butą, że aż świat zadrżał. Minister Goering ukuł wtedy swoje „słówko", godne naczelnika prywitywnego szczepu, że jego policja nie jest po to na świecie, ażeby bronić sklepów żydowskich. Jeszcze nikt nigdy i nigdzie takiej teorji oficjalnie nie wyznawał, że władza państwowa nie ma swoich organów do obrony zaatakowanych obywateli przed napastnikami. Właściwie dopiero po ogłoszeniu tej drapieżnej zasady państwowej świat się przekonał, że się ma do czynienia nie z działającymi na własną rękę bandami zbirów, ale ze zbójami z urzędu. Zresztą należy zwrócić uwagę że to oryginalne „usprawiedliwienie" Goeringa odnosiło się tylko do sklepów i magazynów, nie zaś do inteligencji, nad którą się nie tylko motłoch, ale też organy rządowe znęcały. Wszak sędziów z biur, lekarzy ze szpitali, adwokatów z kancelaryj, itd. nie usuwał motłoch z własnej inicjatywy, tylko to uczyniły organy władzy państwowej. Temu faktowi nawet sam Goering, mający niewątpliwie bardzo dużo „odwagi cywilnej", nie zaprzeczył. To było cicho uznane i przyznane, — snać to powinno być tak, a nie inaczej.

A co dalej rząd niemiecki zrobił na uśmierzenie okropnego wzburzenia, jakie się zerwało? Oto poprostu wykłamywał się, jak tylko mógł. Zazwyczaj arcyzgrabnie, jak owa baba przed sądem, która tłumaczy, że właściwie nigdy garnka nie pożyczyła, że po drugie dostała złamany garnek, że po trzecie zwróciła cały garnek. Goering nie mówił inaczej: Przedewszystkiem — właściwie nic nie było, po drugie były wypadki, jakie muszą się zdarzyć przy każdej rewolucji, a zresztą — jakoś to będzie. Czy takie niezgrabne wykręcanie się mogło uspokoić? Oczywista, że te ohydne wykręty zrobiły takie wrażenie, jakie z natury swojej zrobić mogły.

A może najgorzej podziałało to, że się nagle posypały odezwy i ostrzeżenia ze strony żydowskich instytucyj i organizacyj, a po stylu i tonie można było poznać, że tu idzie o dyktat pod najstraszliwszym terorem. Oczywista że nikt nie dał się przekonać takim niezgrabnym sprostowaniom, których wymuszenie było bardzo widoczne. Nawet siarczyste artykuły „liberalnych" gazet, a la „Berliner Tageblatt", „Vossische Zeitung" lub „Frankfurter Zeitung" nie mogły zmienić okropnego nastroju całego świata, skoro się wie, że te gazety już utraciły swoją wolność, okupując swoją egzystencję poprostu „dobrowolną niewolą", na jaką się zdecydowały.

Nic tedy dziwnego, że spontaniczny wybuch protestu i potępienia nie dał się uspokoić, tylko wartkim strumieniem, czy też rwącą falą rozlał się po całej kuli ziemskiej. Cały świat, a nietylko sami Żydzi, uroczyście oświadczył, że społeczność ludzka nie może w żaden sposób ścierpieć i znosić ażeby się wśród niej otworzyło istne piekło zbrodni i mąk ludzkich. Męczarnie torturowanych zbyt głośno wołały do sumienia ludzkiego, ażeby ono mogło milczeć i spać

Tę siłę moralną, która bije z lepszej części ludzkości, z jej większości poczuł hitleryzm we wszystkich kościach. Oczywista nietyle jako uderzenie moralne, ile jako groźbę materjalną. A nuż ludzie powiedzą, że z takim rządem żadnych stosunków mieć nie chcą, że mu nie dowierzają że mu przedewszystkiem szacunku odmawiają! Skoro poczuł hitleryzm siłę uderzenia to się dopiero ocknął i teraz dopiero pokazuje czem on rzeczywiście jest. Tak chyba jeszcze żaden cywilizowany rząd nie reagował na — powiedzmy nawet: — krzywdę, jaką mu zagranica wyrządziła. Każdy inny rząd stara się przekonywać, tłomaczyć, wykazywać. Ale hitleryzm — grozi. A grozi w sposób tak niebywały, że trzeba chyba sięgnąć pamięcią aż do samego — Attyli, ażeby natrafić na coś podobnego. Grozi tylko tem, że teraz dopiero wytępi doszczętnie żydostwo niemieckie. Zupełnie tak jakby miał sześćset tysięcy Żydów u siebie jako zakładnika, któremu łeb urwie, którego na śmierć zamęczy, jeśli świat nie zaaprobuje dotychczasowych okrucieństw.

Istotnie — gdyby świat więcej nie wiedział o hitleryźmie, jak tylko to, że on zdolny jest do takiej groźby i ewentualnie nawet gotów jest ją wykonać, toby wiedział dosyć, by zadrżał w samych podstawach swojej ludzkiej duszy. Więc tośmy do tego stopnia zdziczenia już doszli, że takie groźby mogą z całym bezwstydem być wypowiadane! Tośmy istotnie już wrócili do czasów Hunnów, czy Mongołów. Chyba tylko pan Dżingis-Chan mógł takie „orędzia" posyłać w świat, jak to czyni teraz Hitler i jego zgraja. Jeśli Żydzi nie umilkną natychmiast, bezzwłoczni, to on dopiero pokaże, jak zasądzi 600.000 ludzi na śmierć głodową, jak tę masę ludzi zamęczy, jak się nad nimi będzie znęcał. Tak zapowiada w jasny dzień rząd Adolfa Hitlera, dzierżący władzę w kraju Kanta i Goethego i — Einsteina...

A co teraz świat na to powie? Czy umilknie w strachu? Chyba nie. I chyba też nie powie, że Hitler urządza wszak mordownię we własnym domu, że przecież zabija i zamęcza własnych obywateli. Hitler tak mówi: to są moi obywatele, mogę z nimi robić, co mi się żywnie podoba. Tak ponoć jakiś opryszek, który bił starszego człowieka, oburzył się i powiedział: To jest przecież mój własny ojciec. Chyba własnego ojca wolno mi bić!" Lecz otoczenie nie podzieliło tej zbrodniczej logiki.

Niechże świat powie Hitlerowi, że „własnych obywateli" też nie wolno bić. Dzisiaj się więzi człowieka, który bije własnego konja, lub własnego psa. Dziś świat mówi, że wogóle nie wolno bić. Nie wolno mordować! Niechże to świat powie mordercom hitlerowskim!!

Teror i chuligaństwo

Berlin, 30. 3. PAT. W dalszym ciągu nadchodzą z całej Rzeszy wiadomości o **indywidualnych wystąpieniach szturmowców hitlerowskich przeciwko sklepom żydowskim i poszczególnym Żydom. W Zgorzelicach aresztowano 40 Żydów, w tem 30 kupców i rzemieślników, 5 adwokatów i 2 sędziów.**

Rada miejska w Zabrzu postanowiła nie udzielać zamówień żydowskim firmom. **Ulgi podatkowe dla firm żydowskich mają być zniesione.**

W Słupsku przed wszystkiemi sklepami żydowskiemi ustawiono posterunki narodowo-socjalistyczne i Stahlhelmu, które ostrzegają publiczność przed kupowaniem u Żydów. W Altonie od środy trwa bojkot sklepów żydowskich, z których wiele zamknięto. W Kilonji studenci narodowo socjalistyczni zażądali od rektora uniwersytetu cofnięcia ulg, przysługujących docentom i akademikom Żydom.

* * *

(:) **Katowice.** 30. 3. PAT. Z Bytomia donoszą: Przed kilku dniami do mieszkania obywatela polskiego Bassera wtargnęło kilku umundurowanych hitlerowców, którzy dopytywali się o jego syna Izaaka. Poszukiwanego nie było w domu. Hitlerowcy steroryzowali rodziców Izaaka przetrząsnęli mieszkanie, w którem pozostali, czekając na powrót Izaaka. Gdy ten powrócił hitlerowcy wyprowadzili go z mieszkania do pobliskiego domu. Nad porwanym dokonano brutalnego samosądu.

(:) **Katowice.** 30. 3. PAT. Kilkunastu umundurowanych hitlerowców napadło w Dobrodzieniu na Śląsku Opolskim na samochód ciężarowy będący własnością obywateli polskich, braci Rosenbergów. Napastnicy zniszczyli samochód, którego szczątki wrzucili do przydrożnego rowu.

50 dni aresztu za demonstrację an y tlerowską

W...zawa, 30. 3. (Sin) W trybie administracyjnym sąd starościński w Warszawie skazał Hersza Fryda aresztowanego onegdaj na 50 dni bezwzględnego aresztu. Skazanie nastąpiło za zakłócenie spokoju publicznego w czasie manifestacji Żydów przeciwko reżimowi hitlerowskiemu, kiedy aresztowany wygłosił przemówienie w języku żydowskim, **wzywając do zdemolowania poselstwa i konsulatu niemieckiego.**

Protest Tel Awiwu

(:) **Jerozolima.** 30. 3. ŻAT. W Tel Awiwie odbył się wielki wiec protestacyjny, zwołany wspólnie przez radę miejską, rabinat i gminę żydowską. Przemówienie wygłosił burmistrz Disengoff, rabin Uziel i in. **Mówcy ostro protestowali przeciwko prześladowaniu Żydów i oświadczyli, że Palestyna gotowa jest z otwartemi ramionami przyjąć uchodźców żydowskich z Niemiec. Uchwalono rezolucje** omagające się **obrony praw Żydów w Niemczech.** Rezolucje zostały przesłane do rządu palestyńskiego i konsulatu niemieckiego w Jerozolimie.

• • •

Jerozolima, 30. 3. ŻAT. Kupcy żydowscy w Jerozolimie, Haifie i Tel Awiwie proklamowali **bojkot towarów niemieckich na znak protestu przeciwko prześladowaniu Żydów w Niemczech.** Na skutek tego bojkotu eksport niemiecki poniesie stratę w wysokości 1 miljona funtów szterlingów.

• • •

(:) **Bejrut.** 30. 3. ŻAT. Proklamowany na intencję prześladowanych Żydów w Niemczech post był przestrzegany przez całą ludność żydowską w Syrji. W dniu postu wszystkie bożnice były przepełnione. Odbyły się specjalne nabożeństwa.

Otworzyć bramy Ameryki!

(:) Nowy Jork. 30. 3. (R) W komisji imigracyjnej Izby reprezentantów deputowany Samuel Dickstein postawił wniosek, aby ze względu na prześladowania polityczne i religijne w Niemczech złagodzono dotychczasowe przepisy ustawy imigracyjnej, by umożliwić osobom prześladowanym przyjazd do Stanów Zjednoczonych.

Pożar Reichstagu w oświetleniu „Prawdy"

(:) **Moskwa.** 30. 3. PAT. Komentując próby powiązania przez władze niemieckie osoby rzekomego podpalacza Reichstagu van der Luebbego ze sprawcą zamachu na katedrę sofijską, „Prawda" wskazuje na analogię tej wersji z „antysowieckiemi falsyfikatami, przygotowanemi w Berlinie przez białogwardzistów rosyjskich". Pismo wskazuje przytem **szereg nazwisk białogwardzistów rosyjskich, będących w służbie niemieckiej policji politycznej.** Pozatem pismo zwraca uwagę na kontakty wybitnego przywódcy hitlerowskiego **Rosenberga** z reakcyjnemi kołami emigracji rosyjskiej oraz ze znanym ze swej antysowieckiej działalności magnatem naftowym, Deterdingem.

Doniesienia o napadach, aresztowaniach i barbarzyństwach, dokonywanych przez hitlerowców „Prawda" zaopatruje wspólnym tytułem „Saldo cesarskich pogromszczyków".

Nowe demonstracje hitlerowców w Wiedniu

(!) **Wiedeń,** 30. 3. (PAT). Wczoraj wieczór ponowiły się demonstracje hitlerowców w śródmieściu Wiednia, które policja szybko zlikwidowała. Na jednem z przedmieść Wiednia kontrmanifestację urządzili młodociani socjaliści. przyczem policja została obrzucona kamieniami z okien jednego z domów. Aresztowano **ogółem 51 osób, przeważnie hitlerowców.** Policja ogłosiła ostrzeżenie, że w razie ponowienia się demonstracyj, wystąpi z całą surowością tembardziej, że do demonstracyj przyłączają się obecnie elementy podejrzane.

—o—

Weizmann w Palestynie

(:) Jerozolima 30. 3 ŻAT. Dr Weizmann przybył do Palestyny, gdzie zabawi przez święta Pesach.

(:) **Ludd** 30. 3. ŻAT. Na powitanie dra Weizmana przybyli wszyscy członkowie Egzekutywy Agencji, rady narodowej, delegaci partji robotniczej i innych organizacyj. Dr. Weizmann wyjechał wprost do Haify, do matki swej, która tam mieszka. Egzekutywa wyda 5 kwietnia uroczyste przyjęcie na cześć dra Weizmanna.

Krwawe zaburzenia w Łodzi

Łódź, 30. 3. PAT. W czasie wiecu robotników-włókniarzy, obradujących w kinie „Oświata" nad sprawą likwidacji zatargu w przemyśle włókienniczym zgromadziły się na Rynku i na przyległych ulicach tłumy, wśród których agitatorzy komunistyczni rozwijali namiętną agitację przeciwko zlikwidowaniu strajku i za urządzeniem demonstracyjnego pochodu.

W godzinach popołudniowych na ul. Rokicińskiej utworzyło się zbiegowisko, które **zaatakowało zbliżający się oddział policji kamieniami i strzałami rewolwerowemi. Dwóch oficerów i 3 szeregowych policji zostało rannych.** Policja w obronie własnej zmuszona została do użycia broni. Na skutek strzałów 5 osób zostało rannych, z tych jedna ciężko ranna zmarła. Na miejsce wypadku zjechały władze **bezpieczeństwa i prokuratorskie, które prowadzą śledztwo.**

Prowokacje niemieckie na pograniczu

Król-Huta, 30. 3. (K) W dniu wczorajszym około godz. 5,30 popoł. przybył na granicę polską obok Szarleja **umundurowany oddział Reichswehry w liczbie około 50 osób,** pomiędzy którymi znajdowało się kilku uzbrojonych oficerów. Wśród przybyłych znajdował się również cywil, który udzielał oddziałowi informacyj. **Następnie jeden z żołnierzy dokonał zdjęć fotograficznych urzędu celnego w Szarleju,** poczem cały oddział oddalił się.

Podobny wypadek miał również miejsce około godz. 5.15 popoł. na pograniczu koło Łagiewnik. Trzema autobusami i kilkoma samochodami prywatnemi przybył tutaj oddział Reichswehry, **złożony z około 100 ludzi, którymi dowodzili umundurowani oficerowie.** — Oddział zatrzymał się około granicy, **obserwując teren Polski przez lornetki. Również** wśród tego oddziału znajdowała się jedna cywilna osoba, która **rozłożywszy mapę udzielała wojskowym wyjaśnień.**

—

Z DNIA

Endecja wobec „wojny niemiecko-żydowskiej"

Oba warszawskie organy narodowej demokracji. „Gazeta Warszawska" i „A. B. C.", zajmują się w zasadniczych artykułach wojna jaką hitleryzm wypowiedział żydostwu, a którą endecji wygodniej jest — akceptując stanowisko hitleryzmu — nazywać „wojną niemiecko-żydowską". (jak to czyni „A. B. C."). Rzecz jasna, że o „wojnie" niemiecko-żydowskiej nie może być żadnej mowy. Hitleryzm. dorwawszy się do władzy, przystąpił bezzwłocznie do bezprzykładnego i niesłychanego „Ausrottungskampf" przeciwko Żydom, na co żydostwo światowe odpowiedziało żywiołową akcją protestacyjną. Czy to jest „wojna" niemiecko-żydowska? Żydostwo światowe nie walczy ani z państwem ani z narodem niemieckim, a tylko zakłada uroczysty protest na forum całego świata przeciw barbarzyńskim prześladowaniom.

Ale sytuacji tej nie jest endecja w stanie objektywnie zrozumieć, skoro przecież całą duszą stoi po stronie hitleryzmu jako ruchu „narodowego". P. Stanisław Kozicki, senator, jeden z głównych publicystów i przywódców narodowej demokracji, oświadcza we wczorajszej „Gazecie Warszawskiej" całkiem szczerze i otwarcie, że każdy współczesny nacjonalizm musi postąpić w kwestji żydowskiej analogicznie do hitleryzmu. P. Kozicki uważa to — jak się wyraża — za konieczność dla tych narodów wśród których Żydzi żyją. Cóż więc zaleca p. Kozicki wobec „sporu(!) niemiecko-żydowskiego"? Jest naturalnie p. Kozicki mądrzejszy od „Głosu Narodu" i uznaje, że w kwestji żyjących w Niemczech Żydów obywateli polskich rząd polski musi „zabierać głos", ale powiada, że to nie powinno wpływać na zachowanie się społeczeństwa polskiego. Społeczeństwo polskie powinno wobec barbarzyńskich prześladowań, jakich dopuszczają się hordy hitlerowskie, zachować „rolę objektywnych i uważnych obserwatorów".

Nie dziwimy się wcale temu stanowisku endecji. Zdajemy sobie doskonale z tego sprawę, iż ta maska „objektywności", jaką przywdziewa p. Kozicki, jest maską zwyczajnej, powiedzmy dyplomatycznej obłudy. Endecja zaciera ręce z radości na widok tego, co się w Niemczech wobec Żydów dzieje. Żydożercza akcja hitleryzmu, to przecież „myśli przędza i uczuć kwiaty" narodowej demokracji w kwestji mniejszościowej wogóle, a żydowskiej w szczególności. Hitlerowskie metody bojkotu i eksterminacji pozwalają endecji zapomnieć nawet o antypolskim rewizjonistycznym programie Hitlera. Swojemi cnotami na punkcie „żydowskim" okupuje Hitler w zupełności swoje grzechy na punkcie „polskim"... Myli się jednakowoż gruntownie p. Kozicki, a z nim razem cała endecja, jeśli imputuje żydostwu polskiemu, iż pragnie ono zmobilizować Polskę przeciw Niemcom za cenę zwalczania przez Żydów rewizjonizmu niemieckiego. Nic podobnego! My, Żydzi polscy, zwalczamy i będziemy zwalczali rewizjonizm niemiecki, choćby nawet Niemcami rządził najbardziej filosemicki polityk. Zwalczaliśmy przecież rewizjonizm niemiecki, kiedy Hitlerowi nie śniło się jeszcze o kanclerstwie Co się zaś tyczy żydostwa światowego, to byłoby to polityką najbardziej niebezpieczną i awanturniczą w świecie — i, notabene, najgłupszą polityką ze stanowiska żydowskiego, — gdyby żydostwo światowe chciało rozstrzygać spory polsko-niemieckie. Jeśli endecja podobne absurdy insynuuje żydostwu, to czyni to litylko w celu zdyskredytowania całej naszej akcji protestacyjnej.

Akcja nasza ma charakter moralny i etyczny — żaden inny! Przeciw barbarzyństwu niesłychanej od czasów średniowiecza eksterminacji apelujemy o pomoc i poparcie do świata cywilizowanego i do sumienia ludzkości. Wiemy doskonale że endecja tego naszego apelu ani zrozumieć ani poprzeć nie może. Inaczej — nie byłaby endecją. Siostrzycą hitleryzmu.

(b)

Prasa angielska o terorze antysemickim w Niemczech

(:) Londyn. ŻAT. „Manchester Guardian" zamieszcza korespondencję z Niemiec, w której czytamy m. in.:

Wystąpienia antysemickie z ostatnich paru tygodni były dużo okrutniejsze, niż to sobie pierwotnie wyobrażano. Wystąpienia te nie były wynikiem nienawiści, jakąby mieli żywić w stosunku do Żydów robotnicy czy chłopi niemieccy, były one wyłącznie skutkiem długoletniej propagandy narodowych socjalistów. Głównym podżegaczem pogromowym jest sam Adolf Hitler, a za nim następują dr Goebbels, kapitan Göring i pozostali członkowie obecnego rządu Rzeszy, którzy są znacznie więcej odpowiedzialni za falę antysemityzmu niemieckiego, niż fanatyczne „brunatne koszule", wykonawcy aktów teroru.

Słusznem jest, kontynuuje korespondent „Manchester Guardian", że były nieścisłe sprawozdania, które zostały skwapliwie podchwycone przez rząd Hitlera i jego pisma celem zadokumentowania, że Żydzi są kłamcami. Lecz odpowiedzialność za te relacje spada całkowicie na panujący obecnie w Niemczech system konspiracji i teroru. Atmosfera zdenerwowania i panicznego strachu, zrodzona przez ten system sprzyjała powstawaniu dzikich pogłosek i zniszczyła normalne drogi kontroli prasowej.

Setki Żydów zostało pobitych, nikt jednak z nich nie ośmieli się składać skargę, któraby go naraziła na ponowne maltretowanie. O tem w prasie ani słowa niema. Pisma, któreby zaryzykowały bodaj aluzję do prawdy, musiałyby dzielić los setek innych dzienników, zrujnowanych przez terorystyczną dyktaturę. Prawda nigdy może już nie wyjdzie na jaw, gdyż nie może być mowy o jakiemkolwiek śledztwie w obecnym ustroju (a mało jest w chwili obecnej widoków obalenia go).

Sklepy żydowskie były pozamykane i napadane, domy żydowskie poddawano rewizjom i demolowano, setki Żydów pobito i ohrabowano. W posiadaniu waszego korespondetna są nazwiska i inne szczegóły, nie mogą one jednak być ujawnione, gdyż niebawem nastąpiłaby zemsta — istotnie, w licznych wypadkach bito po raz drugi Żydów, którzy ośmielili się skarżyć.

Gwałtowność antysemicka zmalała, lecz trwa mimo to w dalszym ciągu. Ale „pokojowa" akcja antysemicka, która jest niemniej nieludzka, niż akty gwałtu, dopiero się rozpoczęła. Lekarze i adwokaci żydowscy byli nietylko napastowani przez „brunatne koszule", lecz wypiera się ich nadto z ich stanowisk. Nikt nie wie, co ma się z nimi stać. Wśród ofiar znajdują się lekarze-Żydzi o światowej sławie.

Nic zatem dziwnego, że obserwator angielski, który w tych dniach odbył przechadzkę po ulicach Berlina, zaznaczył, iż wprawdzie były bardziej krwawe rewolucje, lecz rewolucja hitlerowska jest najpodlejszą, jaką kiedykolwiek znały dzieje ludzkości.

Fakty przytoczone w tym liście, kończy autor korespondencji, są zaledwie cząstką teroru antysemickiego w Niemczech, zaś teror antysemicki jest cząstką powszechnego „brunatnego teroru".

W artykule wstępnym pisze „News Chronicle": Biorąc fakty jako całość, musi się uznać, że alarm i oburzenie świata żydowskiego są słuszne. Tego alarmu nie uspokoi się samemi tylko urzędowemi zaprzeczeniami. Lecz sytuacja kryje w sobie oczywiste niebezpieczeństwo, a jeśli Żydzi są roztropni nie dadzą się w swem naturalnem oburzeniu porwać przez historie, które w części są przesadne, zaś częściowo wręcz nieprawdziwe.

Mamy właśnie przed sobą jedną z tych rzadkich sytuacyj, w których roztropnem jest grozić, lecz z pewnością mniej już roztropnem — chyba w razie ostatecznej konieczności — grozbę realizować.

Cel żydowskiego protestu został już w połowie osiągnięty. Kapitan Goering, dr Goebbels i ich bohaterscy towarzysze są już, jak się zdaje, dostatecznie nastraszeni burzą, jaką wywołała ich złośliwość. Rzecz jasna, możliwem jest, że nie będą oni zdolni ująć w swe ręce kontroli nad rozbestwioną trzodą. Przypuszczalnie jednak zrobią już obecnie wysiłki w tym kierunku.

Vanderwelde o kursie antysemickim w Niemczech

(!) **Antwerpja.** (ŻAT). Pod nagłówkiem „Bestjalstwo antysemickie" Emil Vanderweide ogłosił artykuł w brukselskim „Peuple", w którem wskazuje na **zbrodniczy charakter prześladowań antysemickich w Niemczech.** Vandervelde pisze m. inn.: że jeśli w stosunku do marksistów można jeszcze mieć cień uzasadnienia w rozpalonych namiętnościach politycznych, to prześladowania antysemickie wobec ludzi, którzy w olbrzymiej większości nie wtrącali się do walki politycznej i jedynym ich grzechem jest przynależność do innej rasy lub religji, świadczą jak niską jest mentalność obecnych władców Niemiec.

Wykroczenia antysemickie na Węgrzech

(!) **Budapeszt.** (ŻAT) W ubiegłą sobotę w m. Djer Raab przed tamtejszą bóżnicą odbyły się podczas nabożeństwa demonstracje anty-żydowskie. Demonstranci wybili szyby w bóżnicy i czynnie znieważyli modlących się. Aresztowano tylko jednego napastnika. Żydzi obawiają się dalszych wrogich wystąpień, ponieważ władze zarzucają Żydom, że spowodowali(?) rozruchy.

Doszło też do rozruchów w Debreczynie. Policja rozpędziła około 200 narodowych socjalistów, którzy usiłowali się dostać na zebranie kupców. Antysemici twierdzą, że w spółdzielniach debreczyńskich zatrudnionych jest zbyt wiele Żydów.

―――o-o-o―――

Rząd palestyński poprze wystawę arabską, jeżeli Żydzi będą zaproszeni

(!) **Jerozolima.** (ŻAT). Prasa arabska uskarża się, że rząd palestyński, który popierał wystawy żydowskie w Tel Awiwie i Londynie, nie udzieli poparcia przygotowywanej obecnie wystawie arabskiej w Jaffie.

Jak się ŻAT dowiaduje, rząd wyraził gotowość poparcia wystawy arabskiej pod warunkiem, **że również Żydzi zaproszeni będą do wzięcia udziału w wystawie.** (Jak wiodomo, Arabowie zaproszeni zostali na wystawę Tel Awiwską, lecz ją zbojkotowali).

Żydzi amerykańscy w Transjordanji

(!) **Jerozolima** (ŻAT). Prasa arabska w Palestyny nie przywiązuje dużą wagę do odwiedzin **grupy kapitalistów żydowskich z Ameryki, którzy w bieżącym tygodniu zabawili kilka dni w stolicy Transjordanji.** Amman. Pisma arabskie podejrzewają, **że kapitaliści żydowscy pertraktowali w sprawie nabycia ziemi w Keraku.**

Człowiek, który zwarjował pod wpływem polityki

(!) Prasa wiedeńska donosi o niezwykle ciekawym wypadku obłędu spokojnego dotychczas obywatela pod wpływem polityki ostatnich dni. — 71-letni kupiec Tomasz D. stał się furjatem i chciał wyskoczyć z okna swego mieszkania. Rodzinie udało się przewieźć furjata do kliniki psychjatrycznej. Staruszka, który oddawna barzo żywo interesował się polityką wytrącił hitleryzm zupełnie z równowagi. Zdawało mu się, że z chwilą dojścia do władzy hitleryzmu świat się załamał. Widział naokoło siebie tylko same uzbrojone formacje, słyszał jęki katowanych ofiar, wmówił w siebie, że przed jego domem czyha na niego bojówka, która chce wtargnąć do jego mieszkania by go zabić. Biedny człowiek dostał się do zakładu dla umysłowo chorych. Pytanie jednak zachodzi, czy można uleczyć świat, który naprawdę robi wrażenie domu warjatów...

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Z plenarnego posiedzenia Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie

(!) Onegdaj odbyło się posiedzenie plenarne Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie pod przewodnictwem prezesa Izby p. Epsteina. Sprawozdanie z działalności Izby za czas od ostatniego zebrania złożył wiceprezes Kwiatkowski, charakteryzując najistotniejsze zagadnienia gospodarcze, któremi zajmowała się Izba. M. in. pomagała ona naszym eksporterom w kierunku wyszukania nowych rynków zbytu przez interwencję w polskich placówkach zagranicznych, współdziałała w pracach wywozowej komisji rozdzielczej, poświęciła dużo pracy przygotowaniu planu zarządzeń doraźnych, zmierzających do przetrwania kryzysu, opracowała obszerną monografję o przedsiębiorstwach państwowych, **występując przeciwko dalszemu rozbudowywaniu przedsiębiorczości publicznej.** — Wszechstronną i głęboko ujmującą najistotniejsze dylematy gospodarcze była działalność Izby w dziedzinie spraw podatkowych i socjalnych. Dalej Izba krakowska poparła prośbę wszystkich miejscowych firm węglowych, oraz tarnowskich w sprawie nieprawnego sprzedawania węgla przez pośredników nieopłacających podatków ani świadczeń społecznych i czyniących nielojalną konkurencję legalnemu kupiectwu węglowemu.

W dyskusji r. Nowakowski wytykał postanowienie nowej ustawy egzekucyjnej, niesprzyjające kredytowi osobistemu handlu oraz żalił się na niedogodne połączenia kolejowe okręgu Nowego Sącza ze wschodnią Małopolską. R. Pfeffer w dosadnych słowach charakteryzował wielkie utrudnienie, na jakie skazane jest kupiectwo przy sądowem dochodzeniu pretensyj pieniężnych od dłużników, wreszcie r. Jamontt wskazywał na trudności komunikacji drogowej między Krakowem a Zakopanem w związku z zamierzoną rekonstrukcją mostu między Nowym Targiem a Obidową.

Na poruszone zagadnienia udzielali wyczerpujących informacyj: prezes Epstein, wicedyr. Gaertner i wicedyr. Dr. Radzyński. Prezes Epstein zaznaczył, że Izba krakowska podejmie niebawem inicjatywę, mającą na celu **zwrócenie uwagi sferom rządowym na wadliwości dotychczasowej ustawy podatku przemysłowego i na niemożliwość nakładania na przemysł i handel nowych obciążeń. Również w odpowiednim czasie przedstawi Izba krakowska czynnikom rządowym konieczność zmiany nowej ustawy egzekucyjnej, przyczem w swojem wystąpieniu oprze się na doświadczeniu sfer przemysłowych i handlowych.**

Po wyjaśnieniu wiceprezesa inż. Seiferta w sprawach wiertnictwa naftowego Rada przyjęła jednomyślnie sprawozdanie prezydjum, poczem radca Anczyc w imieniu komisji rewizyjnej podkreślił nadzwyczajną ostrożność prezydjum i zarządu Izby w prowadzeniu finansów w ciężkim okresie kryzysowym, dzięki czemu udało się Izbie w r. 1932 nietylko zamknąć rachunki bez deficytu, ale uzyskać nadwyżkę w wysokości około 9.000 zł. Komisja rewizyjna złożyła prezydjum uznanie za wzorową gospodarkę i zgłosiła wniosek o udzielenie absolutorjum. Wniosek powyższy, jak również wniosek r. Filippiego o wyrażenie uznania i podziękowania prezydjum i zarządowi Izby za wzorową i oszczędną gospodarkę — jednomyślnie wśród oklasków uchwalono.

Po załatwieniu wniosków rr. Pfeffera i Dembitzera oraz udzieleniu wyjaśnień ze strony prezydjum, przewodniczący zamknął obrady.

—o-O-o—

Jakie zaległości podatkowe mogą umarzać władze skarbowe?

§ Jak już donieśliśmy, Min. Skarbu rozszerzyło przed kilku dniami czasowo kompetencję Izb Skarbowych w umarzaniu zaległości podatkowych, a równocześnie Urzędy Skarbowe upoważnione zostały czasowo do umarzania zaległości w granicach, które podajemy poniżej:

1) W podatku przemysłowym i dochodowym, pochodzące z okresu do 31-go grudnia 1931 do wysokości 100 zł. w każdym z tych podatków dla poszczególnych płatników. Niezależnie od tej kwoty Urzędy Skarbowe władne są również umarzać przypadające od tej kwoty dodatki państwowe i samorządowe.

2) W tych samych granicach uprawnione są Urzędy Skarbowe do umarzania grzywien, nakładanych na podstawie przepisów karnych ustawy o podatku przemysłowym i dochodowym.

3) Do obniżania kar za zwłokę, oraz za odroczenie, na indywidualne podania płatników w wypadkach zasługujących na uwzględnienie — przypadających od zaległości podatkowych, odraczanych lub rozkładanych na raty w następujący sposób:

1) Do 3 proc. w stosunku rocznym przy spłacie zaległości, pochodzących z okresu do końca roku 1927.

2) Do 6 proc. w stosunku rocznym przy spłacie zaległości z okresu od 1-go stycznia 1928 do końca roku 1930.

Czasowe rozszerzenie kompetencji Izb Skarbowych odnosi się do umorzeń zaległości podatkowych dla poszczególnych płatników: 1) w podatku przemysłowym do kwoty 10.000 zł. (przepis w tym punkcie zawarty nie uchyla jednak uprawnień Izb Skarbowych z art. 93 ustawy o podatku przemysłowym); 2) w podatku z działu pierwszej ustawy do kwoty 5.000 zł.; 3) w podatku majątkowym do kwoty 10.000 zł.; 4) w podatku od kapitałów i rent do kwoty 1.000 zł.; 5) w podatku gruntowym do kwoty 1.500 zł.; 6) w podatku od nieruchomości do kwoty 1.000 zł.; 7) w podatku od lokali do kwoty 500 zł.

Pozatem Izbom Skarbowym przysługuje prawo, w razie zawarcia przez płatnika ugody sądowej z wierzycielami, redukującej ich pretensje — do wyrażenia zgody na odpisanie zaległości podatkowych w takim stosunku, w jakim wierzyciele redukują swoje pretensje. Zgoda ta jednakowoż może być wyrażona tylko po wniesieniu przez zainteresowanych płatników podań, popartych przychylną opinją właściwej Izby przemysłowo-handlowej — oraz z zastrzeżeniem, że odpis zredukowanej sumy zaległości podatkowych nastąpi dopiero po całkowitem wpłaceniu w czasokresie, oznaczonym w układzie sumy, do uiszczenia której płatnik się zobowiązał.

Powyższe uprawnienie przysługuje Izbom Skarbowym bez względu na wysokość zaległości podatkowych, oraz bez względu na okres, z którego one pochodzą.

Umorzenie zaległości podatkowych tak przez Urzędy Skarbowe, jak i przez Izby Skarbowe następuje albo z urzędu, lub też na skutek wniesionego podania.

Umarzanie zaś zaległości nastąpić może zasadniczo na podstawie wniesionych przez interesowanych płatników podań, popartych odpowiedniemi danemi. Kwestja, czy dana zaległość **może być umorzona, względnie czy mogą być** obniżone kary i odsetki za zwłokę, zależy wyłącznie od oceny Władzy Skarbowej.

Podatki w kwietniu

W kwietniu b. r. przypadają terminy płatności następujących podatków:

Do dnia 15 kwietnia b. r. płatna jest zaliczka miesięczna na państwowy podatek przemysłowy od obrotu, w wysokości należnej od obrotu, osiągniętego w marcu b. r. przez przedsiębiorstwa handlowe I. i II. kategorji, oraz przemysłu od 1 do 5 kategorji i przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

Do dnia 15 kwietnia b. r. przypada termin płatności pierwszej raty zryczałtowanego państwowego podatku przemysłowego za rok 1933; państwowy podatek dochodowy, potrącony od uposażeń, emerytur, wynagrodzeń za najemną pracę wraz z dodatkiem kryzysowym, płatny jest w ciągu 7 dni od daty dokonania potrącenia.

Do dnia 15 kwietnia b. r. płatna jest zaliczka nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez niektóre zajęcia zawodowe, a mianowicie notarjuszy, pisarzy hipotecznych, komorników.

Do dnia 5 kwietnia b. r. płatny jest podatek państwowy od energji elektrycznej, pobrany za okres od 16 do 31 marca b. r., zaś od dnia 20 kwietnia b. r. tenże podatek, pobrany za okres od 1 do 15 kwietnia b. r.

W ciągu całego miesiąca kwietnia płatna jest pierwsza półroczna rata państwowego podatku gruntowego: Do dnia 30 kwietnia b. r. płatna jest opłata od safesów (schowków), potrącona na rzecz bezrobotnych przez przedsiębiorstwa wynajmujące skrytki, w ciągu miesiąca marca 1933 r. **Do dnia 15 kwietnia b. r.** winna być wniesiona do Kas skarbowych wpłata przez producentów żarówek elektrycznych z tytułu pobranych na rzecz Funduszu Pracy w marcu b. r. żarówek.

Pozatem przypada termin płatności podatków rozłożonych na raty, bądź też odroczonych z terminem na kwiecień b. r., oraz płatne są te podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy z terminem na kwiecień b. r.

Zniżki taryfy kolejowej

§ Z dniem 1 kwietnia b. r. wchodzi w **życie** rozp. Min. Komunikacji, zawierające zniżki taryfowe na przesyłki bagażowe, ekspresowe, drobnicowe i wagonowe. W miejsce dotychczasowej jednej klasy drobnicowej, wprowadzone zostały trzy klasy.

Klasa pierwsza, która stosowaną będzie jedynie do towarów najdroższych, została obniżona od 8 do 40 proc. zależnie od odległości. Klasa pierwsza drobnicowa pozostanie nadal kwanty-

tatywną, t. j. tem tańsza im większa partja zostanie nadana.

Druga klasa odpowiada obniżonej dawnej IV. klasie. Zniżka tej klasy wynosi od 30 do 40 procent.

Trzecia klasa odpowiada taryfie wyjątkowej R 6, zniżonej jednak na odległościach do 400 km. Równocześnie z obniżką opłat klas drobnicowych, obniżono stawki przewozowe klas wagonowych na odległościach od 1—400 km. Wysokość obniżki w zależności od klasy i odległości waha się od 30 proc. do 8 proc.

Obok powyższych reform dokonano reformy taryfy pospiesznej. W porównaniu z obecną taryfą pospieszną, zniżka wynosić będzie dla przesyłek drobnicowych pospiesznych od 27 do 43 procent, zależnie od odległości. Obniżono także taryfę ekspresową i bagażową.

Dziennik Taryf i Zarządzeń Kolejowych, zawierający powyższe rozporządzenie nabyć można w składnicy Wydawnictw Taryfowych przy Wydziale Handlowo-Taryfowym, ul. Bosacka 6, II. piętro, drzwi Nr. 17, gdzie również można zasięgnąć wszelkich informacyj w sprawach taryfowych.

Komisja handlowa zbierze się 1 kwietnia b. r.

§ Odroczone ze względów technicznych posiedzenie komisji handlowej przy Min. Przemysłu i Handlu odbyć się ma 1 kwietnia b. r. Na posiedzeniu tem omawiane będą sprawy ożywienia obrotu towarowego przez Gdynię. W tej sprawie opracowane zostały przy współudziale sfer gospodarczych Gdyni szczegółowe materiały i propozycje.

Nowy kartel naftowy

§ Zamiast syndykatu przemysłu naftowego który ulec ma rozwiązaniu powstanie zapewne nowy kartel przemysłu naftowego, o nieco luźniejszej strukturze organizacyjnej. Przypuszczalnie mniejsze rafinerie, które dotychczas do syndykatu przemysłu naftowego nie należały, nie weidą także do nowego kartelu naftowego.

Wiosenne roboty na szosach

§ Donoszą z Warszawy, że Ministerstwo Komunikacji podjęło na szeroką skalę przygotowania do robót wiosennych na szosach. Z kamieniołomów państwowych wysyłane są pociągi towarowe naładowane kwarcytem i bazaltem. Pociągi te kierowane są w różne strony kraju, gdzie zniszczone szosy wymagają szybkiej naprawy. W poszczególnych częściach kraju, gminy szarwarkami rozwożą przywiezione kamienie. Za przewóz kamieni ze stacji na szosy otrzymaja właściciele zaświadczenia, któremi mogą płacić podatki. Równocześnie Ministerstwo Komunikacji otrzymuje z lasów państwowych 120.000 m. sześciennych drzewa na naprawę mostów. Drzewo to dostarczane jest na warunkach kredytowych. Ministerstwo Skarbu udzielić ma zaliczek w sumie około 10.000 zł., która to kwota będzie przekazywana nie tylko na roboty drogowe, ale i na inne roboty publiczne. Władze drogowe zapewniają, iż prace przygotowawcze nad naprawą dróg i mostów zostały wykonane w 50 proc., tak, iż z chwilą otrzymania gotówki prace na szosach mogą być podjęte.

De profundis...

Głos rozpaczy z piekła hitlerowskiego

(!) Rząd hitlerowski zdławił tak dalece całą prasę niemiecką, że z pism niemieckich jakiegokolwiek kierunku wykluczonem jest wydobyć choćby źdźbło prawdy o stosunkach, jakie w Niemczech panują. Rząd hitlerowski operuje jednym tylko argumentem, a mianowicie że wszystkie zagraniczne wiadomości o sytuacji żydostwa niemieckiego są „ordynarnem kłamstwem“. Na to można odpowiedzieć, że jeśliby tylko **minimalna** część tych rzekomo kłamliwych relacyj była prawdziwa, to byłoby to już wystarczającym dowodem straszliwej tragedji Żydów niemieckich. Istnieje jednak poza prasą jeszcze inny sposób informowania opinji światowej o straszliwem położeniu Żydów niemieckich. Są to prywatne listy, które wydostają się zagranicę. Jeden z takich listów otrzymaliśmy, a poniżej reprodukujemy z niego kilko fragmentów. Są one tak wstrząsające, iż żadnych dalszych komentarzy nie wymagają.

„Z tym krzykiem rozpaczy idącym z głębi duszy zwraca się olbrzymia część tutejszych Żydów do ludzkości na całym świecie cywilizowanym i wzywa jaknajrychlejszej pomocy. Otwórzcie oczy! Od kilku tygodni żyjemy tutaj w Niemczech w okresie, przypominającym najgorsze czasy średniowiecza. Zmiłujcie się, kochani bracia, zwróćcie się do wpływowych osobistości, do przyjaciół ludzkości, do żydowskich i nieżydowskich gazet, polityków i dyplomatów! **Żyjemy tutaj tylko nadzieją, że ten nasz głos rozpaczy będzie rychło wysłuchany.** Spieszcie, ażeby nie było zapóźno. **Nadchodząca ciemność grozi naszemu życiu i zagraża zagładą żydostwa.**

...Nędza i prześladowania Żydów nie są na świecie niczem nowem. Ale to co się tutaj dzieje, wygląda zupełnie inaczej. Żyjemy zamknięci, izolowani od całego świata, jakby w więzieniu. O tem co się wobec nas dzieje, żadna gazeta niemiecka ani słowa nie pisze.

...Wobec przedstawicieli prasy zagranicznej piętnuje się wszystkie wiadomości o naszem położeniu jako kłamstwo, i naturalnie najbardziej niebezpiecznemi i ostremi środkami uniemożliwia się nasze wołanie o pomoc do naszych braci zagranicą. Osądźcie gorzki nasz los: męczy się nas i dręczy, ale nie wolno nam ani krzyczeć, ani płakać, ani modlić się. Czy wiecie o tem, że w Berlinie na ulicach sprzedają bojówki hitlerowskie broszurę o tem, jakoby Żydzi chcieli zamordować Hitlera? Czy wiecie o tem, że niektóre organy hitlerowskie rozsiewają ze względu na nadchodzące święta kłamstwa o mordach rytualnych? Czy wiecie o tem, że w małych zwłaszcza miastach Żyd nie może się swobodnie poruszać na ulicy? Czy wiecie o tem, że w całym szeregu miast usunięto licznych żydowskich lekarzy adwokatów, sędziów? Czy wiedzą nasi bracia, że dla nas nie istnieje prawo, że każdy „Nazi“ może z nami postępować jak mu się żywnie podoba? Czy wiecie, że znosi się prawo uboju rytualnego dla Żydów? Prezydent policji berlińskiej wyraził się podobno: już dość długo Żydzi jedli koszerne... Żydów usuwa się siłą albo groźbą z jarmarków. A wreszcie — **cała masa Żydów gdzieś „zaginęła“ — gdzie oni są, gdzie ich szukać? Wisi nad nami groźba pogromów.**

...Jeśli organizacje żydowskie w Niemczech ogłaszają uspakajające lub zaprzeczające komunikaty, **to czynią to pod przymusem...“**

List powyższy datowany jest z Berlina, 25 marca br.

Hitler pogodził się ze Strasserem

(!) Wedle prasy bawarskiej miał Hitler, który niedawno bawił przez dłuższy czas w Monachjum, pogodzić się z Grzegorzem Strasserem, który za czasów rządów generała Schleichera zorganizował frondę w łonie partji narodowo-socjalistycznej. Strasser nie wierzył wówczas, że hitleryzm tak prędko i łatwo dojdzie do władzy, i dlatego był niezadowolony z kursu antyrządowego. Mówiono wtedy o tem, że Strasser dokonać ma secesji z partji hitlerowców, by wstąpić do gabinetu gen. Schleichera. Był jednak na tyle ostrożny, że oficjalnie z partji nie wystąpił, lecz złożył tylko wszystkie swoje godności partyjne. Teraz ma objąć stanowisko aresztowanego dra Gereckego i stać się komisarzem dla reformy niemieckich związków zawodowych. Reforma ta polegać ma na upaństwowieniu niemieckich związków zawodowych na wzór włoski.

Dalsze protesty

przeciw barbarzyństwu hitlerowców

(—) Otrzymujemy w dalszym ciągu relacje z miast i miasteczek prowincjonalnych naszej dzielnicy o manifestacjach protestacyjnych, jakie odbyły się w poniedziałek dnia 27 bm. przeciw prześladowaniom Żydów w Niemczech.

W Bielsku i Białej urządził zjednoczony komitet obywatelski zgromadzenia publiczne w synagogach. W synagodze w Bielsku przemawiali rabin dr. Steiner i prof. dr. Zipper, w Białej rabin dr. Hirschfeld. W synagodze ortodoksyjnej przemawiał asesor rabinacki p. Stern. Sklepy i warsztaty żydowskie były zamknięte.

W Nowym Sączu odbyło się publiczne zgromadzenie w największym Bethamidraszu. Przewodniczył p. Szulim Tenzer, przemówienie wygłosił tow. dr. Eljasz Tisch. Udział publiczności był olbrzymi. W czasie zgromadzenia sklepy były zamknięte. Kahał odbył również posiedzenie protestacyjne.

W Nowym Targu odbyło się protestacyjne posiedzenie zarządu kahału w dniu 26 bm., a w poniedziałek, dnia 27 bm. odbyło się wielkie publiczne zgromadzenie w synagodze, na którem przemawiał członek rabinatu p. Eljasz Weiss. Przed przemówieniem odprawione zostały modły.

Wszystkie sklepy żydowskie były zamknięte.

W Jaśle odbyło się zgromadzenie ludowe przy udziale tłumów publiczności w synagodze miejskiej. Przemówienie wygłosił tow. dr. Ludwik Oberlaender.

W Wadowicach odbyło się zgromadzenie protestacyjne w domu modlitwy Adas Jeszurum. Przemawiał rabin Awigdor z Andrychowa.

W Leżajsku odbyło się wielkie zgromadzenie ludowe w bóżnicy. Przemawiali pp. dr. Dobschütz i Mojżesz Karpf. Wszystkie sklepy i pracownie żydowskie były zamknięte.

Na wszystkich zgromadzeniach, w których brały udział tłumy publiczności, uchwalono odpowiednie rezolucje.

* * *

W Krakowie — prócz olbrzymiego zgromadzenia w sali Teatru Żydowskiego i równoległego z niem zgromadzenia pod gołem niebem przed budynkiem Teatru — odbyło się w ub. poniedziałek wielkie zgromadzenie żydowskiej młodzieży akademickiej w salach reprezentacyjnych Żyd. Domu Akademickiego. Na wiec przybyły tak liczne zastępy młodzieży, że zaległy także korytarze oraz westybul. Przemawiali mgr. R. Wolff, dr. Leon Hecht, A. Liebeskind i mgr. E. Rosthal. Uchwalono jednogłośnie następujące rezolucje:

Młodzież żydowska, zebrana na wiecu dnia 27. marca 1933 r., protestuje przeciwko niesłychanym aktom gwałtu, zorganizowanemu terorowi antyżydowskiemu, szalejącemu w Niemczech hitlerowskich, potępia barbarzyńskie stanowisko władz niemieckich, popierających jawnie i otwarcie krwawą akcję oddziałów szturmowych.

Młodzież żydowska żąda natychmiastowego podjęcia wszelkich akcyj, zmierzających do ochrony praw i życia żydowskiego w Niemczech i zapowiada sama pewną inicjatywę.

Młodzież jest przekonana, iż wszelkie próby hitlerowców utopienia we krwi postępu i demokracji spełzną na niczem. Społeczeństwo żydowskie w Niemczech mimo krwawych prześladowań pamiętne przykładów swej wiekowej historji, wyjdzie z walki o swe prawa obronną, zwycięską ręką.

Młodzież żydowska stwierdza, iż najlepszą odpowiedzią na barbarzyństwo hitlerowców, będzie skonsolidowana praca dla tej idei, która jest nam drogą, idei sjonizmu.

—o—

KONFEREŃCJA REJONOWA S. P. P. „HITACHDUTU“ W TARNOWIE.

§ W niedzielę 2 kwietnia b. r. odbędzie się w Tarnowie konferencja rejonowa S. P. P. „Hitachdutu“ w sali Czytelni „Hitachdut—Poalei Sjon“ w sprawach realizacji Ichudu, Alji i Hachszary, Szekla i wyborów na kongres. Z ramienia egzekutywy partji biorą udział: Dr B. Katz, Dr. E. März, P. Nessel, inż. J. Rechen i Dr. G. Terło.

Egzekutywa zaprasza tow. z Krakowa, Tarnowa, Dąbrowej, Mielca, Dębicy, Rzeszowa, Jarosławia, Jasła, Krosna, Sanoka i Nowego Sącza do licznego udziału w konferencji. Początek obrad o godz. 10-tej rano w lokalu czytelni przy ul. Goldhamera Nr. 5.

MATKA i SYN...

Ośmnasty dzień rozprawy

Kraków, 30 marca.

(!) (rg) Przez małą salę sądową, na przestrzeni kil kunastu metrów kwadratowych przesuwa się czwarty już tydzień ponury dramat brzuchowicki. Niczem na scenie teatralnej rozgrywa się akt za aktem, akcja przenosi się z miejsca na miejsce, a śledzi ją zaledwie kilkadziesiąt par oczu ludzkich. Oczy tych, którzy o sprawie tej sąd mają wydać, i tych, za których pośrednictwem to wszystko co tutaj się rozgrywa, wydostaje się nazewnątrz tej sali i znacząc czernią kolumny pism, informuje o każdej fazie.

Tak jak w teatrze akcja ma różne stopnie nasilenia. Są momenty słabsze, gdy widz znużony i zobojętniały wyobraźnią swą wysuwa się poza teren akcji, są i chwile, gdy widz wychodzi ze swej roli biernej, głęboko w duszy przeżywa to wszystko co dzieje się w odległości kilku zaledwie metrów od niego.

Onegdaj, gdy na tej sali walczono o tezy i poglądy, gdy ścierały się opinje o podkładzie naukowym, obserwator wychodzi ze swej roli czynnej, stawał się tylko biernym uczestnikiem procesu.

I zaledwie kilkanaście upłynęło godzin, a sytuacja zmieniła się. Nie było mowy o sugestji, czy uczuciu. Nie było mowy o dźganie czy też oknie. Był krótki moment, gdy przez kilkanaście minut stał przed sędziami młody student i głosem dławionym płaczem wystawiał świadectwo swej matce.

Erwin Gorgon, dziecko nieżyjących ze sobą rodziców, wychowujące się w domu swej babki-staruszki, nie widział długo swej matki, nie widywał jej wtedy gdy matka mieszkała z Zarembą, nie widział jej gdy przekroczywszy próg więzienia, żyła przez długie miesiące w celi więziennej.

I po tej przerwie stanął obok niej i miał mówić o jej miłości.

Czyż mógł powiedzieć coś złego?

Przez kilkanaście minut nie było na sali suchego kodeksu i jego paragrafów.

Gdy świadek zamilkł na chwilę nie mogąc zapanować nad płaczem, na ławce obok niego nie było oskarżonej, — siedziała tam matka, która synowi swemu podała chusteczkę, by obtarł łzy płynące z oczu.

A gdy świadek ten skończył zeznawać, nikt go więcej nie pytał.

Podszedł do matki rzucił się jej na szyję i przez długie chwile stali spleceni uściskiem, płacząc rzewnie.

Przewodniczący próbował przerwać tę scenę, ale znać było, że w głosie jego brak stanowczości.

Erwin Gorgon żegnał się ze swą matką, a wokół na sali spoglądały na to dziesiątki zaiżawionych oczu.

Jak przeprowadzono pierwszą wizję podczas śledztwa?

(!) O godz. 10.20 przewodniczący dr. Jendl zarządza przesłuchanie świadka dra Leopolda Dwornickiego, który zeznaje pod przysięgą.

Świadek, który w swoim czasie fungował jako protokolant w śledztwie przeciwko Gorgonowej opisuje miejsce, w jakiem stał podczas pierwszej wizji Staś Zaremba, i opowiada jego zeznania, począwszy od chwili, gdy usłyszał skowyt psa aż po moment, gdy zobaczył sylwetkę postaci.

Sprawa lamp

Przew.: Czy w czasie tej wizji było ciemno? — Lampa naftowa świeciła się w jadalni. — Czy w czasie wizji jej nie zgaszono? — Owszem, zgaszono lub zaciemniono.

Na pytanie przewodniczącego, czy była jeszcze jakaś lampa, świadek odpowiada, że nocna, całkiem malutka.

Przewodniczący poleca protokantowi przyniesienie fotografji, a w międzyczasie zwraca się do świadka z zapytaniem: Więc to była lampka naftowa mniejsza, niż kuchenna, w rodzaju małej lampki nocnej?

Św.: Tak jest.

Świadek podchodzi do stołu trybunału, a przewodniczący pyta, czy można pokazać świadkowi fotografje, przyniesione już przez protokolanta a nie usłyszawszy sprzeciwu, pokazuje mu je, zadając odnośne pytania, poczem dyktuje protokolantowi, że świadek po okazaniu mu fotografij, pokazuje jedną z lamp, stwierdzając, że o ile mu się zdaje, jest to jedna z dwóch mniejszych lamp w pokoju.

— Czy przy tej lampce pan pisał? — Nie. — Jecóż ona w takim razie była? — Do oświetlania tego terenu w czasie robienia pomiarów odnośnie do wysokości. — Przy badaniu pomiarów panowie używali/ście lampki dla stwierdzenia, czy wysokość jest odpowiednia. Ale przy właściwej demonstracji, gdy chodziło o rozpoznanie osoby za drzwiami, co stało się z tą lampą? Czy pan ją zostawił na werandee, czy wewnątrz mieszkania.

Po wysłuchaniu odpowiedzi świadka, przewodniczący powtarza jej treść do protokołu: Czy przy właściwej demonstracji, dotyczącej możliwości poznania oskarżonej za drzwiami werandy była lampka w jadalni świadek nie umie napewno stwierdzić.

W dalszym ciągu świadek opowiada o świetle, które padało z boku i które zakwestjonowała oskarżona, poczem przewodniczący powtarza jego odpowiedź do zaprotokołania:

— Zdaje się świadkowi, że lampki nie było na werandzie, gdyż byłby to zauważył, że z boku idzie jakieś światło, jednak pamięta, że oskarżona w pewnej chwili zauważyła je, pytając, co to za światło, czy też zażądała, żeby je usunięto. Stwierdzono, że było to światło od jakiegoś auta i sędzia śledczy zarządził usunięcie.

Przew.: Więc w chwili, kiedy była właściwa demonstracja, to światła na werandce nie było? — Tego nie mogę stanowczo powiedzieć.

Czy świadek poznał Gorgonową?

Przew.: Czy pan rozpoznał sylwetkę pan przez szybkę? — To jest bardzo trudna odpowiedź. Ja osobiście, ponieważ widziałem p. Gorgonową, to rozpoznałem ją.

Przewodniczący prosi o zaprotokołowanie, że świa-

dek rozpoznał Gorgonową wtedy, nie dlatego, że widział ją przedtem przechodzącą. Równocześnie zwraca się do świadka z zapytaniem: A jakby było kilka kobiet, czy panby ją poznał, czy nie? — Nie. To byłoby bardzo trudno. Tylko w ogólnych konturach można było poznać.

Przew.: Czy krytycznej nocy było jaśniej czy ciemniej, aniżeli w czasie przeprowadzania demonstracji? — Ja myślę, że było jaśniej.

Prokurator: W jaki sposób odbywało się przesłuchanie świadków?

Świadek odpowiada, iż była cała masa spraw, gdyż rejon był obszerny, przyczem zajętych było 4—5 aplikantów. W dalszym ciągu świadek opisuje sposób przesłuchiwania, przyczem stwierdza, iż zawsze był obecny sędzia śledczy. — Czy pan sędzia wiedział o każdem przesłuchaniu? — Tak, zawsze podpisywał protokoły. — Czy pan sędzia śledczy w szczególności był obznajomiony ze wszystkiemi szczegółami, dotyczącemi każdego słuchanego świadka?

Twierdzącą odpowiedź świadka prokurator poleca zaprotokołować.

Prokurator w dalszych pytaniach dąży do wyjaśnienia kwestji, czy mogło się zdarzyć, żeby sędzia śledczy słyszał tylko część zeznań poszczególnych świadków, na co świadek odpowiada, że to było niemożliwe.

Prokurator zadaje pytania, odnoszące się do sposobu przesłuchiwania oskarżonej, przyczem świadek stwierdza, iż sędzia śledczy był obecny przy jej przesłuchaniu cały czas. — Czy oskarżona podnosiła jakieś zarzuty przeciw protokołowi, przeciw sposobowi przesłuchania? — Nie. Ja piszę dość powoli, oskarżona siedziała z boku, mo-

gła obserwować każde zdanie, które piszę, a do tego mam zwyczaj pisząc, mówić na głos.

Św. opowiada o sposobie przesłuchania świadków, stwierdzając przytem stanowczo, że nie mogło być mowy o jakiemś niedokładnem zaprotokołowaniu. — Czy któryś ze świadków wogóle podnosił jakieś zarzuty przeciw sposobowi protokołowania? Czy był taki wypadek? — Nie. — Ani jeden? — Nikt nie mówił, żeby było źle protokołowane. W każdym razie, jeżeli ktoś chciał, to się skorygowało protokół. Jeżeli np. chciał ktoś użyć dobitniejszego wyrażenia, czy coś innego, to się protokołowało.

Kilka przesłuchań równocześnie

Obr.: Panów aplikantów u sędziego śledczego było dwóch. Czy zdarzyło się, że panowie jednocześnie badali kilku świadków? — Tak. — W takim razie p. sędzia Kulczycki brał udział w kilku przesłuchaniach równocześnie. — Tak.

Co świadek widział w ciemnościach

Prok. Przytulski: Chodzi nam o stwierdzenie tego, co pan widział, a nie co pan poznał, gdy pan patrzył przez szybkę w czasie wizji lokalnej? Czy pan może ściśle określić, co pan widział? Czy widział pan np. fryzurę? — Ta osoba nie była nieruchoma, ruszała się. — Czy pan widział jak się ruszała? — Był to chód bardzo szybki. — Czy to co pan widział, była głowa mężczyzny czy kobiety? — Kobiety. — Jak była ubrana? — W coś ciemnego. — Nie chodzi mi w tej chwili o kolor, przyjmuję, że koloru pan nie mógł widzieć. Chodzi o to, w co była ubrana? — Mogła być w futrze, mogła być w płaszczu. Widać było kołnierz, pół głowy. — A więc widział pan fryzurę, kołnierz, pół głowy, a nie ogólne kontury, jak to pan zeznał na pytanie p. przewodniczącego.

Obr. Ettinger w pytaniach swoich pragnie sparować zeznanie świadka, złożone na pytanie prokuratora Przytulskiego i zaczyna znowu od stwierdzenia, co świadek Dwornicki widział w czasie wizji lokalnej.

— Pan przedtem powiedział, że pan widział ogólne kontury na kilka pytań p. prezesa. Czy pan wtedy wyraźnie powiedział. Czy mógł pan np. odróżnić, jakie to było włosy tej kobiety? — Ciężko tylko dałoby się to rozróżnić. — Co pan widział? — Widziałem jedną linję chodzącą. Widziałem osobę, głowę tej osoby, coś w rodzaju kołnierza, futra czy płaszcza. — Czy mógłby pan odpowiedzieć konkretnie na pytanie, czy to było futro, a nie płaszcz? — Ciężko. — Czyli podtrzymuje pan swoją odpowiedź, że było to albo futro, albo płaszcz. — Mogło być i to.

Obr.: Pan był łaskaw powiedzieć, że pan nie pierwszy przyglądał się tej figurze, czy sylwetce przez okno. Kto patrzał pierwszy? — Staś. — Gdzie pan stał, gdy się inni przyglądali? — Tego nie mogę powiedzieć. — Pan powiedział, że pan był na werandzie, a potem, gdy przyszła pańska kolej do przyjrzenia się to pan się przeniósł — Mogłem być kilka kroków od oskarżonej, czy na werandzie, tego nie wiem. — Chodził pan cały czas? — Nie chodziłem, ze środka widziałem. — Poco pan tam stał z tą lampką? — W środku

nie stałem z lampką. a o ile stałem, to była zdaszona. — Czy pańska lampka miałaby rację bytu w jadalni? — Nie, tam była już duża lampa.

Obr Axer: Gdy pan patrzył przez drzwi szklane, na jakiej szerokości drzwi zaobserwował pan oskarżoną? -- Na szerokości połowy drzwi werandowych. — Nie będę już wchodził w te kontury czy nie kontury Pan powiedział: Ja rozpoznałem, bo wiedziałem, że to jest oskarżona. Czyli pan wiedząc, że to jest ona, gdy pan patrzał, poznał. Co więcej pan wiedział, że ona pójdzie. A teraz proszę mi powiedzieć, czy nie robiono tam także jakiegoś doświadczenia z policjantem? — Tego nie wiem. Wiem tylko, że gdy policjant przechodził, to poznałem go po daszku.

Charakterystyczna rozmowa ze Stasiem

Obr.: Pan rozmawiał ze Stasiem? — Kiedy? — W czasie wizji. dzień przed wizją. — Poznałem go, gdy przyjechałem na miejsce pierwszego dnia po morderstwie. Miał on do mnie większe zaufanie, niż do innych, być może dlatego, iż byłem najmłodszy. Zapytałem go, gdzie matka. Odpowiedział — matka jest chora. Później zapytałem go: „Jak się pan czuje?“ Na coś Staś powiedział do mnie: „Niech pan będzie łaskaw zwrócić uwagę, żeby ona nie była sama, bo ona będzie wszystko psuła“. (Mówiąc ona, miał Staś na myśli Gorgonową. — Red.) To było moje pierwsze zetknięcie się ze Stasiem. P. Gorgonowa była właśnie w swoim pokoju. — To było pierwszego dnia przedpołudniem? — Gdzieś około godz. 11·30 byliśmy na miejscu. Potem rozmawiałem ze Stasiem kilka razy.

Naoczna była przeprowadzona. gdy się ściemniło, około 7-mej. Staś stał przy drzwiach w jadalni. —

Co z tą lampą?

— Jak było ze światłem? — W pokoju jadalnym zdaje się. świeciła się mała lampka. — Nie zgasiliście tej lampy? — Nie. — Na werandzie światła nie było? — Nie. — Czy lampa od żandarmerji świeciła się? — Tak. A napewno panowie nie zgasili tej lampy w jadalni? — Nie. — Był półmrok. — Czy nie padał od tej lampy refleks na drzwi? — Nie.

— Co pan widział? — Widziałem tylko sylwetkę. Oskarżoną widziałem wtedy wogóle po raz czwarty. — Czy pan przypomina sobie taką sytuację, że Gorgonowa zwróciła uwagę na jakieś światło? — To było z karetki więziennej lub z auta. Ja zwróciłem na to uwagę i kazałem to zgasić.

O róży nic nie wie

— Słyszał pan, że znaleziono różę w hallu, czy pan coś pamięta o tem? — Ja nie przypominam sobie, mówił mi teraz o tem p. Dwornicki. — Czy on nie zwracał panu uwagi na to? — Nie przypominam sobie, aby Dwornicki lub ktoś inny zwracał na to uwagę.

Zachowanie się oskarżonej podczas śledztwa

Prokurator: Czy oskarżona remonstrowała kiedykolwiek przy przesłuchaniu? — Nie. Czasami tylko, gdy stawiałem jakieś pytanie, które miało zaszachować, oskarżona zaczynała szybko i głośno mówić o czemś innem, jakby chcąc uniknąć odpowiedzi.

Prokurator do oskarżonej: Co znaczy więc pani powiedzenie, że sędzia śledczy pisał tylko to, co mu było wygodne?

Oskarżona wyjaśnia, że słyszała od więźniów w celi, iż w śledztwie zbierano tylko te momenty, które przemawiały przeciw niej, natomiast nie szukano w innych kierunkach. Ona sama zarzutów nie stawiała.

Prokurator: Czy pan sędzia sam słuchał oskarżoną? — Tak. A aplikant nie przesłuchiwał oskarżonej? — Nie.

Nieco daktyloskopji

— Czy pan sobie przypomina, że odcisków palców na szybie pokoju oskarżonej nie można było zbadać, bo linje papilarne zostały przez śnieg zmyte, a temsamem znaczyłoby to, że znaki były od zewnątrz? — Coś sobie przypominam.

Dr. Axer: Czy pan sobie przypomina, że daktyloskop z urzędu śledczego powiedział. że ślady krwi na ścianie w pokoju są identyczne ze śladami rąk Gorgonowej? — Przypominam sobie. — Orzekł więc, że to są jej ślady, a potem główna komenda policji orzekła. że to są ślady Stasia. — Tak.

Prokurator stwierdza z aktów. że daktyloskop nie twierdził, jakoby to były ślady pani Gorgonowej, twierdził on tylko. że odnośne orzeczenie może wydać główna komenda policji w Warszawie.

Sąd doraźny i — 40 złotych...

W dalszym ciągu świadek opisuje. że gdy Zaremba znajdował się po morderstwie w więzieniu śledczem i gdy groziło mu postawienie przed sąd doraźny. zgłosił się do więzienia dr Csala. który przedłożył dla Zaremby rachunek na 40 zł. za wizytę lekarską podczas nocy krytycznej.

Na tem zakończono przesłuchanie tego świadka.

Obrońcy godzą się na zaprzysiężenie Stasia

Przewodniczący: Czy panowie mają wnioski co do zaprzysiężenia Stasia?

Dr. Axer: Ponieważ psychjatrzy orzekli, że zaprzysiężeniu tego świadka z punktu widzenia psychjatrji nic nie stoi na przeszkodzie, nie uważam, aby były podstawy ustawowe do sprzeciwienia się zaprzysiężeniu.

• • •

Przewodniczący zarządza przerwę. Po przerwie przewodniczący oznajmia, że świadek dr. Wilczyński zawiadomił, iż z powodu zachorowania na grypę nie może stawić się na rozprawie. Na wniosek obrony kwestję przesłuchania tego świadka odkłada się aż do ukończenia zeznań wszystkich świadków.

Tajemnica różowej róży

Na dalsze pytania świadek opisuje moment, kiedy wszedł do willi i do hallu dla prowadzenia śledztwa: W hallu stała choinka, zauważyłem wtedy różę. To jest rzecz bardzo ważna, bo oskarżona uciekając, mogła ewentualnie zaczepić o choinkę ubraniem i ta róża mogła zlecieć. Zobaczyłem tę różę i wtedy zapytałem Stasia czyja to róża? Odpowiedział mi, że „pani“. Potem pytałem o to Kamińską, albo Tobiaszównę, nie pamiętam którą. Odpowiedziała, że to pani nosiła, ale przestała nosić tę różę, czy coś takiego.

Przew.: Niech pan ustali czas, kiedy pan tę różę zobaczył, to było po morderstwie? — Byłem w willi po morderstwie, na jak długo, nie mogę sobie przypomnieć. — Niech pan będzie łaskaw dokładnie pokazać, w którem miejscu znalazł pan tę różę, może pan pokaże na tej fotografji.

Przewodniczący pokazuje świadkowi fotografję wnętrza hallu, na której świadek wskazuje omawiane miejsce. Następnie przewodniczący wręcza fotografję przysięgłym, którym również świadek wskazuje dane miejsce.

Przew.: Czy to nie była róża z drzewka, czy pan zna róże, jakie noszą panie? — Nie, to nie była róża z drzewka, to była taka róża, jak noszą panie, może ze sztucznego jedwabiu. Pytałem Stasia o to, powiedział, że to róża pani, a na pytanie czy pani Gorgonowa nosiła ostatnio tę różę odpowiedział albo że nie wie, albo, zdaje zdaje mi się, że nie.

Obr. Ettinger (słucha z wytężeniem opowiadań świadka, a następnie mówi do przewodniczącego): Panie prezesie, świadek mówi, że Staś oświadczył iż nie nosiła.

Mec. Ettinger: Pytał się pan domowników o różę w tem nastawieniu, że myślał pan, iż może to mieć znaczenie i powziął pan zdanie. że ona nie ma znaczenia? — Powziąłem zdanie, że to niema znaczenia, gdyż nikt ze świadków nie zeznał stanowczo.

Dziennikarze przed władzami śledczemi

Dr. Axer: Gdy pan przyjechał do willi w Brzuchowicach, czy dużo tam było ludzi? — Świadek wylicza, że było 16 osób.

— Mnie chodzi o pewną grupę ludzi, o dziennikarzy? — Było dość może 10 osób. — Oni byli przed panem? — Tak.

„Nie mam pewności“...

— Jaka była rozmowa ze Stasiem na temat poznania tej postaci? — Pytałem go. dlaczego nie powiedział o tem ojcu, skoro poznał w postaci panią Gorgonową. On odpowiedział mi wtedy: „Nie mam pewności, nie byłem przekonany“.

Jak Halemba rozpoznał Gorgonową?

— Gdy pani Gorgonowa była w sądzie agnoskowana przez Halembę, czy sędzia śledczy wezwał kilka kobiet z więzienia i zapytał, która z nich jest Gorgonowa, czy też pokazał Halembie panią Gorgonową i zapytał, czy to ona? — Ani tak, ani tak. Przyszedł list od pana Halemby, potem pan Halemba przyjechał do Lwowa. Powiedział, że zorjentował się z „Tajnego Detektywa“. Pokazano mu jeszcze raz fotografję pani Gorgonowej, a on powiedział, że to ona. Wobec tego oskarżoną zamknięto w pokoju, a Halemba czekał na korytarzu. Chodziło o to, aby ona zirytowała się i podniosła głos, gdyż Halemba twierdził, że ma głos krzykliwy. Potem wszedł tam sędzia śledczy i rozmawiał z oskarżoną, a Halemba potwierdził. że to ten głos. Halemba opisał jeszcze jej wygląd a potem gdy mu ją pokazano. powiedział, że to ta pani.

— A więc okazano Halembie tylko jedną oskarżoną i do jego uszu doszedł tylko jeden głos? — Tak.

Odwiedziny w więzieniu u Zaremby

— Pan protokołował przy sprawie tej katastrofy budowlanej? — Tak. — Czy pani Gorgonowa przychodziła do Zaremby? — On siedział wtedy 10 dni, ona była 2—3 razy. — Pan dr. Csala też przychodził? — Nie. — A gdy Zaremba siedział po morderstwie? — Wtedy przyszedł po należytość za interwencję nocy krytycznej.

Oskarżona nie pamięta szczegółu z różą

— Kogo pan pytał na okoliczność, czy oskarżona ostatniemi czasy nosiła tę różę? — Kamińskiego, Stasia i oskarżoną.

— Czy pan pytał oskarżonej, skąd się ta róża tu wzięła? — Nie pamiętam.

— Czy pan powiedział sędziemu śledczemu o tej róży? Tak.—

W dalszym ciągu świadek opowiada. że badając oskarżoną na drugi dzień po morderstwie, zauważył na jej ręce liczne ranki. Oskarżona mówiła wówczas. iż pochodzą one od igły. kieliszka, szyby i szklanki.

Przewodniczący do oskarżonej: Co to było z tą różą? — Ja miałam swego czasu dużą różę koloru różowego. srebrem nakrapianą, do kapelusza. Ale ja jej nie używałam i nie przypominam sobie, aby mnie pytano o tę różę, gdyż byłabym o tem pamiętała.

Przewodniczący do świadka: Czy nie pamięta pan, czy to była róża do kapelusza czy do futra? — Nie.

Przew.: Te róże są takie, że można je nosić tu i tam. (Wesołość).

Co się tyczy igły. oskarżona wyjaśnia, że zeznała, iż blizna na palcu pochodzi od igły.

Sędzia przysięgły Krowicki: Czy pytano Stasia, czy kładąc się spać. miał słuchawki na uszach? — Nie rozmawiałem z nim o tem

Sędzia śledczy ma głos...

Z kolei trybunał przystępuje do przesłuchania sędziego śledczego dra Zdzisława Kulczyckiego. który, jak wiadomo był słuchany podczas wizji lokalnej w Brzuchowicach, gdzie został zaprzysiężony.

Przewodniczący: Jak to było z tą naoczną? —

Gdy syn zeznaje o matce...

Przed stołem sędziowskim staje młody student, 15-letni Erwin Gorgon, syn oskarżonej. Nie korzysta z dobrodziejstwa ustawy i chce zeznawać.

Przewodniczący: Co pan sobie przypomina o swych rodzicach? — Z opowiadania babki wiem, że mamusia z ojcem przyjechała do Lwowa i zamieszkała u dziadka. — Czy ojciec długo mieszkał z matką? — Nie wiem. — Pamięta pan ojca? — Nie. Z opowiadania wiem, że matka mieszkała u dziadka sześć lat. Ja mieszkałem później w Poznańskiem, a po powrocie do Lwowa chodziłem do szkoły powszechnej. — Kiedy matka opuściła dom teściów? — Nie wiem. — Czy widywał się pan z matką często? — Widywałem. Byłem z babcią w Brzuchowicach na letnisku. — Kiedy to było? — W roku 1929. Przez dwa miesiące. — Jak to bywało? — Jak było pierwsze spotkanie nie wiem. Wiem, że ja byłem u Zarembów, a potem mama była u mnie. — Czy były tam dzieci? — Stasiu był. Lusia przyjechała wtedy ze Szwajcarji. Wyjechaliśmy po nią na kolej z mamą, Stasiem i Romusią. — Przychodził pan tam często? — Przychodziłem do Stasia, czasem codziennie, czasem co drugi dzień. — Widywał się pan z Lusią? — Widywałem się. — Ile razy był pan w jej towarzystwie? — Kilka razy. — Czy była wtedy matka? — Była.

Stosunek matki świadka do Lusi

— Jak Lusia zachowywała się wobec matki i matka wobec Lusi? — Przy spotkaniu na dworcu obie płakały. Na drugi dzień przyszły obie do nas do willi przywitać się. Potem były znów w ogrodzie. Bawiły się i rozmawiały. Widywałem, jak szły na łączkę i do lasu. — Czy jadł pan tam kiedy coś? — Obiad raz czy dwa razy. — Dobry był obiad? — Dobry. — A widział pan jeszcze matkę z Lusią? — Byłem u nich we Lwowie trzy do czterech razy. Żyły ze sobą w zgodzie. — Serdecznie się matka obchodziła z Lusią? — Tak.

Świadek, który przez cały czas zeznaje ze łzami w oczach, zaczyna w tem miejscu silnie płakać. oskarżona podaje mu chusteczkę. Świadek ociera oczy i zeznaje dalej. — Nie żaliła się matka na Lusię? — Nie. — A Lusia na matkę? — Nie. — Czy po tych wakacjach jeździł pan tam? — Zdaje mi się, że Staś przywiózł mi raz pieniądze. — A dlaczego nie widywał się pan potem z matką? — Byłem w Tarnopolu w gimnazjum. — Ile razy przez cały czas widział pan Lusię z panią Gorgonową? — Razem kilka razy.

Sędzia przysięgły Bielawski: Z czyjej inicjatywy nastąpił pański wyjazd do Brzuchowic? — Babcia chciała tam wyjechać.

Prokurator i obrońcy nie zadają świadkowi pytań.

Wstrząsający moment

Gdy przewodniczący oznajmia świadkowi, że jest już wolny, Gorgonowa wstaje z ławki, podchodzi do syna i obejmuje go. Oboje płaczą bardzo rzewnie.

Przewodniczący: Pani będzie mogła się z nim pożegnać jeszcze później.

Dr. Woźniakowski: To jest matka i syn.

Przewodniczący: Ależ ja go przecież jeszcze do pani przyślę.

Scena robi na obecnych niezatarte wrażenie. Większość osób na sali ma łzy w oczach.

Co mówi o Gorgonowej teściowa?

Przewodniczący poleca wezwać teściową oskarżonej panią Olgę Gorgonową. Świadek wchodzi na salę, zbliża się do oskarżonej i podaje jej rękę, a następnie zajmuje miejsce przed stołem.

Przew.: Niech pani opowie, jak pani Gorgonowa przyjechała? — Przyjechała z Dalmacji z 3-miesięcznem dzieckiem. W roku 1920 syn wyjechał do Ameryki, dokąd miał dawno zamiar wyjechać. Ja byłam przez dwa lata nieobecna w domu i wtedy poczęły się niesnaski. Rita poszła później na posadę. Widywałam się z nią, spotykałyśmy się w cukierni. Nic złego nie widywałam u niej. — Ile razy mogła ją pani widzieć od wyjścia z pani domu? — Nie wiem dokładnie, może raz na dwa miesiące. — Czy pani widywała ją ze Stasiem lub Lusią? — Przed trzema laty, gdy byłam w Brzuchowicach, mieszkała niedaleko. Widywałam, jak przyjeżdżała autem, jak szła na zakupy.

Troszczyła się o Stasia

Świadek opowiada, że Staś bawił się zwykle ze synem oskarżonej. Pewnego razu oskarżona zwróciła Stasiowi uwagę, aby był ostrożny i nie rozbił sobie głowy. Świadka uderzyło to wówczas, że Gorgonowa pamięta o Stasiu, a nie o synu. Po przyjeździe Lusi widywała je razem jak jeździły autem na spacer, czy też na kupno. Była również kilkakrotnie we willi Zaremby i widziała, jak tam podawano do stołu kalafiory i wędliny.

Lusia buntuje...

Po pewnym czasie Gorgonowa skarżyła się przed nią, że ją Lusia kontroluje, że ojca przeciw niej buntuje i płakała, że Bielecki jest złym duchem domu.

Gdy przewodniczący poleca zaprotokołowanie ostatnich słów świadka, mec. Ettinger prosi, aby całe zeznanie świadka było notowane.

Przew.: Ja wszystko każę notować, ja muszę być bezstronny.

Stosunek Gorgonowej do syna

Sędzia przysięgły: Jaki był stosunek Erwina do matki? — Stosunek był bardzo dobry. — Dlaczego mało u siebie bywali? — On był u mnie jak chodził do szkoły, a ona mieszkała daleko. Ja nie pozwalałam mu na długo wychodzić z domu. Nieraz gdy tam szedł i nie wracał, telefonowałam, czy jest jeszcze u niej. Wkońcu nie pozwoliłam mu tam chodzić, bo tam długo zostawał. — Czy pani Gorgonowa przyjeżdżała do syna? — Przyjeżdżała, ale bardzo rzadko. — Czy wie pani, dlaczego synowa wyszła od pani z domu? — Były jakieś niesnaski.

Prokurator: Pani zeznała, że stosunek oskarżonej do syna był dobry, a pani Adamowiczowa zeznała, że państwo zabrali syna, aby się nie widywał z nią. — Nie, nigdy tak nie było.

Nie chciała zabić kurczątka...

Mec. Ettinger: Co pani może powiedzieć o charakterze synowej? — Naprzykład co do tego morderstwa to ja nie uważam, aby ona to zrobiła. Ona jak była u nas, nie chciała zabić kurczaka.

Przewodniczący przerywa świadkowi, iż tutaj nie chodzi o opinję świadka co do morderstwa i dodaje: Ja także bym nie zabił kurczaka.

Mec. Ettinger: Więc jaki był jej charakter? — Była prędka. — A mściwa? — Nie.

Szukała oparcia...

Przewodniczący: Co pani sądzi o jej stosunku do Zaremby? — Szukała oparcia. Syn przecież o niej nie pamiętał.

Dr. Woźniakowski: Czy jak syn przestał pisać, przypuszczaliście państwo, że syn nie żyje? — Tak. — Czy przypuszczała to samo Gorgonowa? — Możliwe.

Świadek opowiada, że syn przestał przez dłuższy czas pisywać do domu, dopiero przyjechał pewien pan, który przywiózł od syna wizytówkę i pozdrowienia. Napisała mu wówczas dwa listy, ale syn też nie odpisał. Dopiero, gdy napisała mu o tej sprawie i posłała wycinki z gazet, otrzymała odpowiedź.

Przewodniczący: Czy pani wie, że syn posłał oskarżonej szyfskartę i potem ją cofnął? — Słyszałam o tem. Miał dostać jakieś anonimy.

Sędzia przysięgły Bielawski: Czy pani wie coś o chorobie syna? — Nie wiem.

Dr. Axer: Czy był czas, gdy pani Rita przyjeżdżała pod dom i wywoływała Erwinka? — Tak.

Przewodniczący: A dlaczego nie szła na górę? — Nie chciała nieporozumienia z moim mężem.

Przewodniczący do świadka: Pani już ukończyła zeznania, proszę się teraz nie żegnać, pani będzie się jeszcze mogła z oskarżoną zobaczyć.

Na tem rozprawa zostaje odroczona do dnia dzisiejszego, godzina 9-ta.

—o§o—

OSOBLIWY ORDER

Wczorajsza poczta przyniosła m. in. list, zaadresowany do dziennikarzy na procesie Gorgonowej. W kopercie znajdował się order z tektury, zawieszony na kolorowej wstążeczce.

Na jednej stronie widniała podobizna Gorgonowej, pod nią zaś czaszka i dwa piszczele. Naokoło był napis: „Nagroda w uznaniu za ofiarną pracę w tępieniu zbrodni“.

Na drugiej stronie namalowana była szubienica, a naokoło napis: „Towarzystwo niesienia pomocy ginącym we Lwowie. 1931—1933“.

„MŚCICIEL SIOSTRY“

Staś Zaremba otrzymał list następującej treści: „Panie Stasiu! Sprawiedliwości stało się zadość. Orzeczenie biegłych wypadło na pańską korzyść. Na sali sądowej objawiano radość, życzliwość i sympatje dla Pana. Postanowiono Pana zaprzysiąc, a ta przysięga jest dowodem zrozumienia trybunału, że Pan dorósł do tak wysokiego zadania, jak wezwanie Pana Boga na świadka. Proszę nie zważać na nietakt obrońców. Niech się pan nie da złamać. Wolno Panu prosić pana przewodniczącego o uchylenie niewłaściwych pytań. Głowa do góry. Proszę pamiętać, że Pan musi pomścić śmierć niewinnej Lusi“.

DZIEŃ POLITYCZNY.

Rewelacyjny list Stanisława Grabskiego

W najnowszym numerze „Wiadomości Literackich“ publikuje znany badacz polskiego ruchu niepodległościowego p. Władysław Pobóg-Malinowski niezwykle ciekawy list Stanisława Grabskiego, skierowany do Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu, z daty Warszawa 28 stycznia 1919. W liście tym czyni przywódca narodowej demokracji gorzkie wyrzuty Komitetowi Narodowemu, na czele którego stał jak wiadomo Dmowski, z tego powodu, że **Komitet Narodowy, rozporządzając doskonale wyposażoną armją Hallera, nie przysłał jej do kraju w ciężkich chwilach kiedy wojska polskie pod wodzą Piłsudskiego walczyły z Czechami i Ukraińcami, a na karku miały bolszewików. List kończy się wezwaniem o natychmiastowe przysłanie do Polski wojska wraz z amunicją.**

Rozwiązanie endeckiego „Ruchu Młodych“

(:) Na terenie województwa lwowskiego rozwiązane zostały na podstawie obowiązujących przepisów placówki „Ruchu Młodych“, jako zagrażające spokojowi i porządkowi publicznemu. Równocześnie na terenie Przemyśla rozwiązane zostało stowarzyszenie pod nazwą „Zrzeszenie Młodzieży Narodowej“, które — jak stwierdzono — stanowi placówkę „Ruchu Młodych“. Z posiadanego materjału wynika, że członkowie organizacji „Ruch Młodych“ **prowadzili działalność podburzającą, podrywali autorytet władz, szerzyli nienawiść rasową i podejmowali usiłowanie czynnej akcji, zakłócającej porządek i bezpieczeństwo publiczne.** Obok działalności jawnej, członkowie tej organizacji prowadzili również działalność nielegalną, konspiracyjną. „Ruch Młodych“ i „Zrzeszenie Młodzieży Narodowej“ były organizacjami, które powstały po rozwiązaniu OWP.

KOMUNIKATY.

— (:) **PRZEDŚWIT-HASZACHAR.** Czytelnia w nowym lokalu Związku przy ul. św. Sebastjana 33, II. p. jest otwarta codziennie w godzinach od 7—9 wiecz. Pozatem normalnie odbywają się seminarja i kursy hebrajskie.

— (:) **HITACHDUT** (Halicka). Od dziś, piątku, 31 bm. otwarty nowy lokal codziennie od 7—10 wiecz. W piątek zebranie członków Hitachdutu i Hapoelu. Przyjmuje się wpisy na nowo utworzone kursa.

—o—

— (:) **„WAWEL“—„HAGIBOR I.“** Zawody w piłkę nożną powyższych drużyn odbędą się w sobotę o godz. 3.45 popoł. na boisku KPW „Olsza“.

— (:) **K. S. 06 MYSŁOWICE—WISŁA.** Ostatnim meczem przed samemi rozgrywkami ligowemi będzie spotkanie z jedną z najsilniejszych drużyn Ligi Śląskiej, a mianowicie z KS 06 Mysłowice. Początek na boisku Wisły w niedzielę o 11.15 przedpoł.

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i ŚLĄSKA (W. I. Z. O.)

Rok VI. Nr. 2

Organizujmy się!

§ Od znanej działaczki sjonistycznej, przewodniczącej warszawskiej Centrali WIZO, p. Salomei Lewite, otrzymujemy następujący artykuł:

Bez szumnych haseł, skromnie, cicho i zdala od zgiełku walk partyjnych, pracuje Światowa Organizacja Kobiet W. I. Z. O., licząca w dobie obecnej przeszło 50.000 członkiń na obu półkulach świata, wnosząc swoją skromną cegiełkę do odbudowy Erec, ale każdy, kto zwiedzał ostatnio Palestynę, wyraża się o tej pracy nietylko z szacunkiem i uznaniem, ale i z podziwem dla roli i znaczenia, jakie WIZO zdobyło w życiu codziennem kobiet palestyńskich, jaką im jest podporą i bezpośrednią pomocą.

W całej pracy W. I. Z. O. w Palestynie nie czuje się suchego szematu, ani sztywnego programu, przeciwnie, we wszystkich poczynaniach przebija serdeczna troska o dobro naszych chaluczek-pionierek, oraz energiczne i celowe dążenie do ułatwienia im urządzenia się i zaaklimatyzowania się w kraju. Pomoc ta w niczem nie przypomina filantropji, lecz nosi charakter produktywnej pomocy, bo uczy kobiety stanąć o własnych siłach i samodzielnie pracować, by równolegle z mężczyzną, choć na innym odcinku, tworzyć nowe wartości i stać się równouprawnionemi członkiniami owej wspólnoty, której na imię — nowa Palestyna.

W przeciągu 11 lat swego istnienia WIZO potrafiło zarówno konsekwentnie rozwinąć swój pierwotny program, t. j. szkolić i szkolić dziewczęta do pracy na roli i życia na wsi (w szkole rolniczej w Nahalalu i w fermie rolniczej w Nes-Ziona), jak i umiejętnie i stopniowo przystosowując się do nowych potrzeb kolonizacyjnych w związku z rozwojem kolonizacji urbanistycznej, brało na siebie dobrowolnie nowe obowiązki, bądź kształcenia kobiet w gospodarstwie miejskiem, z jego wielorakiemi rozgałęzieniami, aż do zakładania po miastach ogródków warzywnych dla potrzeb każdej poszczególnej rodziny, bądź włączając do swego programu opiekę społeczną, rozrzucając po całym kraju wszelakiego rodzaju poradnie dla matek, dla niemowląt, żłóbki dzienne dla dzieci kobiet pracujących, aż do zorganizowania lotnego instruktoratu dla niedoświadczonych matek i gospodyń.

Ale i w golusie Światowa Organizacja WIZO zdobyła sobie szacunek i uznanie, mimo to, że nie może wykazać się tak efektownemi rezultatami swej pracy, jak w Palestynie. Ale 50.000 członkiń, rozrzuconych po 45 krajach świata — to bezsprzecznie tyleż komórek uświadomienia narodowego, to zastępy matek czujących swoją przynależność do żydostwa i mających wpływ na kierunek wychowania swych dzieci. Może nie wszystkie potrafią i nie wszystkim się uda w jednakowej mierze urobić dzieci swe na sjonistów (wszak to nietylko od nich dobrej woli jest zależne), ale bezsprzecznym faktem jest w każdym razie to, że wypowiedziały one walkę szerzącej się wokoło asymilacji i stwarzają atmosferę zrozumienia i szacunku dla często zapomnianych i niedocenianych kulturalnych i etycznych wartości judaizmu i dla całego kompleksu problemów, składających się na t. zw. sprawę żydowską.

Wszędzie, gdzie istnieją organizacje W. I. Z. O., zaważają one pozytywnie na życiu narodowem, społecznem i zeŝrodkowują bardziej wyrobione społecznie i aktywne kobiety, które biorą czynny udział we wszystkich akcjach sjonistycznych i propalestyńskich i prowadzą na szeroką skalę zakrojoną, samodzielną pracę kulturalną i agitacyjną wśród kobiet i dziewcząt. Bez polityki i partyjnictwa, na platformie czysto praktycznej, lecz ideowej pracy dla odbudowy żydostwa i Erec, grupy WIZO zeŝrodkowują w sobie kobiety zarówno o najróżnorodniejszych zabarwieniach sjonistycznych, jak i zupełnie bezbarwne i nie tracąc czasu na teoretyczne dyskusje lub walki frakcyjne, wspólnemi siłami dążą wytrwale i gorliwie do swoich zgóry wytkniętych celów.

I jeżeli wolno jest sądzić o żywotności organizacji i jej ideologji z odgłosu, jaki znajduje się wśród młodzieży, to organizacja W. I. Z. O. wogóle, a nasza polska federacja w szczególe może patrzyć w przyszłość z optymizmem, gdyż nietylko udało nam się stworzyć dziś już liczną organizację „Młodego WIZO“, ale to „Młode W. I. Z. O.“ wykazało na zlocie, odbytym ostatnio w Zakopanem, jak popularne są nasze hasła wizowskie wśród dziewcząt żydowskich i jak poważnie odnoszą się do problemów, związanych z odbudową Erec. Hasło własnych placówek przygotowawczych zw. „hachszara“, wysunięte przez starsze W. I. Z. O. na dorocznej konferencji delegatek z Kongresówki i Kresów, odbytej w listopadzie w Warszawie, zostało z entuzjazmem podchwycone przez „Młode WIZO“ w Zakopanem i znajduje się na drodze do realizacji.

Własne przygotowanie wizowskie dla Palestyny, przystosowane do środowiska, w którem W. I. Z. O. pracuje i do potrzeb chwili zarówno w Palestynie, jak tutaj, będzie nowym etapem w pracy naszej organizacji, przerzuci most od Polski do Palestyny i zacieśni kontakt miedzy nami i kobietami w Palestynie.

Światowa organizacja W. I. Z. O. proklamowała okres marzec—kwiecień jako miesiące werbunkowe na całym świecie — miesiące wzmożonej propagandy dla naszych celów i naszej ideologji. W tym czasie zwracać się będziemy piśmiennie i ustnie do kobiet, nie należących jeszcze do WIZO, z apelem o zapisywanie się w poczet naszych członkiń i zadokumentowanie w ten sposób swojej sympatji i uznania zarówno dla naszej pracy na miejscu, jak i w Palestynie.

MEMBERSHIP — Członkostwo — to nowe hasło amerykańskie, które przedostało się dziś do Europy i słusznie zostało uznane za podwalinę każdej organizacji. Nietyle sporadyczne imprezy i dorywcze akcje zbiórkowe, ile ilość stałych członkiń stanowi o solidnych fundamentach danej organizacji i jej rzeczywistych możnościach rozwoju pod rozmaitemi względami. Dlatego właśnie, powiada Ameryka, wysiłki powinny iść w tym kierunku, aby stale powiększać ilość członków i coraz nowych ludzi wciągać do systematycznej pracy i mniejszych, lub większych, ale zato stałych świadczeń pieniężnych.

Tę drogę, drogę zdobyczy jak największej ilości nowych członkiń, postanowiło WIZO w Polsce proklamować jako swoją główną akcję tegoroczną i ma niepłonną nadzieję, że w momencie, kiedy żydostwo polskie w tak intensywny sposób interesuje się Palestyną i emigracją palestyńską, nosi wszystkie cechy ruchu żywiołowego, kobiety żydowskie wykażą dostateczne zrozumienie dla ważności emigracji kobiecej do Palestyny i specyficznych problemów z nią związanych i zgłaszać będą masowy akces do W. I. Z. O., tej jedynej Organizacji Kobiet Sjonistek w golusie, dając jej w ten sposób możność i autorytet, potrzebny dla obrony słusznych, a dotychczas krzywdzących praw emigracji kobiecej.

Kobiety Żydowskie! WIZO czeka na Was i zaprasza do współpracy!

Dr. Salomea Lewite.

Wiadomości z Palestyny

SZKOŁA ROLNICZA DLA DZIEWCZĄT W NAHALAL ROZWIJA SIĘ INTENSYWNIE.

(—) W r. 1925 położono kamień węgielny pod budowę szkoły rolniczej dla dziewcząt w Nahalal. Nahalal leży w dolinie Jezreel, a klimat i ziemia nadają się szczególnie dobrze dla doświadczeń rolnych. Szkoła, prowadzona przez p. Chanę Maisel-Schochat, posiada 500 dunamów ziemi i kształci w dwuletnim kursie 70 dziewcząt. W r. 1929 rozwój szkoły w Nahalal okazał się taką koniecznością, że przystąpiono do budowy drugiego domu szkolnego, w którym pomieszczenie miało znaleźć dalszych kilkadziesiąt uczenic. Nowy dom szkolny zbudowany miał zostać kosztem kanadyjskiej grupy WIZO i to sumą niemałą — około 3,500 funtów szt. Wskutek znacznego pogorszenia się stosunków finansowych w Ameryce, suma ta nie została jednakże w całości wypłacona. Mimo to Egzekutywa WIZO przeprowadza intensywnie sfinalizowanie tej nowej i koniecznej budowy.

OPIEKA NAD DZIECKIEM PROWADZONA PRZEZ WIZO.

(—) WIZO posiada w Tel Awiw trzy stacje opieki nad dzieckiem. Jedna z nich jednakże, przeniesiona zostaje obecnie do nowego, pięknie urządzonego lokalu. Gminy żydowskie w Palestynie wypracowały ostatnio plan, wedle którego opieka nad dzieckiem i kobietą ciężarną zostanie w całym kraju unormowana według tychsamych zasad i poddana wspólnemu komitetowi opieki nad matką i dzieckiem.

SZKOŁA MATEK RÓWNIEŻ INSTYTUCJĄ WIZO.

(—) Szkoła ta ufundowana została dzięki wielkoduszności p. Dawid Nathan z Nowej Zelandji. Matki zostają tam nietylko wykształcone w pielęgnowaniu swych dzieci w zdrowiu i chorobie, lecz kształcone tam zostają również zawodowe siostry—pielęgniarki dla niemowląt, które potem szerzą swe wiadomości w koloniach i miastach. A pamiętać należy, że pielęgnacja niemowląt nie jest w Palestynie rzeczą łatwą i prostą, z powodu gorącego klimatu i połączonych z nim niebezpieczeństw dla zdrowia dzieci.

ŻYCIE TOWARZYSKIE W KLUBIE WIZO W TEL AWIW.

(—) Popołudniowe herbatki towarzyskie odbywają się w klubie WIZO w Tel Awiw regularnie co środę i gromadzą w lokalu klubowym zarówno dawno osiadłe Palestynki, jak też nowoprzybyłe, które znajdują tu otrazu miły i przyjazny krąg towarzyszek. Na jednem z tych zebrań przemawiała Ada Fischman, na innem p. Dr. Rachel Klompus, jedyna kobieta- delegatka Keren Hajesodu, przed swą podróżą propagandową, na innem znów, znana i u nas, doskonała mówczyni, p. Dr. Mirjam Scheuer, która wzywała WIZO w Palestynie do wykazania celowych dróg pracy WIZO w golusie. Panie Margit Rutman i rodaczka nasza p. Regina Zimmermann objęły wypracowanie i przepracowanie programu pracy w sprawach oświaty i kultury.

OTWARCIE SZKOŁY PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO W TEL AWIW.

(—) Ostatnio otwarta została w Tel Awiw szkoła przemysłu artystycznego, prowadzona i założona przez p. Painę Rosenberg, która już od 12 lat pracuje z wybitnemi rezultatami na tem polu, jako nauczycielka. Starannie przeprowadzony plan

pracy i trafny dobór sił nauczycielskich zapewniają uczenicom doskonałe i pełnowartościowe kwalifikacje. Zakład ten wypełnia lukę, która odczuwać się dawała w życiu palestyńskiem, albowiem zapotrzebowanie na pola przemysłu artystycznego jest duże i możliwości zarobkowania przy odpowiednich kwalifikacjach doskonałe.

DZIEŁO PALESTYŃSKIEJ RZEŹBIARKI.

(—) Bata Lischansky, krewna znanego przywódcy robotników Ben Zwi, znana w Paryżu i Palestynie rzeźbiarka, otrzymała zamówienie wykonania pomnika lorda Melchetta w Tel Mond według własnego projektu. Będzie to wysoki na 9 metrów posąg marmurowy. Rzeźbiarka pracuje już obecnie nad wykonaniem na miejscu, gdyż pomnik na wiosnę ma już być ukończony. Trudności techniczne związane z tą pracą są dla kobiety tak wątłej, jaką jest Bata Lischansky nie małem zadaniem do pokonania.

WIZO w Polsce

(—) Dnia 5 i 6 marca br. odbyło się we Lwowie posiedzenie Rady Naczelnej wszystkich Central WIZO w Polsce. W posiedzeniu tem uczestniczyły przewodniczące WIZO: z Warszawy p. Dr. Salomea Lewite, z Krakowa p. Marja Apte, z Łodzi p. Nelly Braude i ze Lwowa p. Dr. Ada Reichenstein wraz członkiniami prezydjum lwowskiego WIZO.

Celem Zjazdu było uzgodnienie stanowiska polskich Central na VII konferencji WIZO i na Kongresie Sjonistycznym. Wyczerpująco omówiona została tak dziś aktualna kwestja Hachszary Młodego WIZO. Uchwały Rady Naczelnej ujęte zostały w odpowiednie rezolucje.

(—) **PODZIĘKOWANIE DLA P. CHARLOTTY HALPERNOWEJ Z KATOWIC** grupa WIZO w Katowicach prosi nas o zamieszczenie następującego podziękowania dla swej przewodniczącej, p. Charlotty Halpernowej: Po trzech latach niezmordowanej, energicznej pracy postanowiła przewodnicząca nasza p. Charlotta Halpernowa, której zawdzięczamy, że z twardego, nieporlatnego gruntu wykrzesała kwitnącą organizację kobiet żydowskich w Katowicach, z rezygnować z przewodnictwa ze względów zdrowotnych, co też uczyniła na posiedzeniu wydziału dn. 28 bm. Ku największemu ubolewaniu, zmuszone byłyśmy tę rezygnację przyjąć. Chcemy jednakowoż na łamach tego pisma serdecznie podziękować p. Charlocie Halpernowej za jej poświęcającą pracę, która niezapomnianą zostanie w pamięci członkiń. Najpiękniejszą zapłatą niechaj będzie jej dzieło: WIZO w Katowicach, które nadal w myśl rozpoczętej przez Nią pracy istnieć i rozwijać się będzie.

Wydział WIZO
w Katowicach.

Nowa placówka służby społecznej w Krakowie

(—) Dnia 16 marca br. otwarto w Krakowie przy ul. Pańskiej l. 7, **Poradnię Świadomego Macierzyństwa** (porad udziela się we wtorki i czwartki od godz. 6 do 8 wieczór, w piątki od godz. 10 do 12 przedpołudniem). Poradnia ma na celu uświadamianie kobiet o sposobach **zapobiegania nie pożądanej ciąży. „Nie przerywamy ciąży, ale jej zapobiegamy"** — głosi napis widoczny zaraz na wstępie do dużej, jasnej i schludnej poczekalni.

Pacjentki rekrutują się ze sfer niezamożnych, jak: pracownice fabryczne, dozorczynie domów, żony rękodzielników, niższych urzędników, pomocników handlowych, a szczególnie żony bezrobotnych wśród których nędza jest zastraszająca. Każda z tych kobiet chętnie i szczegółowo opowiada o wszystkich trudnościach i mękach, jakie łączą się z niepożądaną ciążą. Zdrowie nadwątlone licznemi porodami i poronieniami — ciasnota mieszkaniowa — bezrobocie — a często głód licznej gromady dzieci, narzuca nieodpartą konieczność zapobieżenia nowej ciąży. Toteż przychodzą do poradni kobiety z nadzieją i ufnością, że ordynujący lekarz znajdzie dla nich radę i pomoc.

Po dokładnem zbadaniu przez lekarkę- ginekologa dostaje kobieta odpowiednie dla niej wskazówki, zależne od indywidualnych właściwości i warunków. Każda kobieta odchodzi z poradni wdzięczna i zadowolona — a co najważniejsze uświadomiona.

„**Świadome macierzyństwo, to krucjata przeciw nędzy**" — jak głosi jedna z tablic wiszących w poradni: co więcej świadome macierzyństwo to walka z ciemnotą i sztucznemi poronieniami. Dlatego powinny wszystkie te kobiety, które rozumieją celowość akcji „Towarzystwa Krzewienia Świadomego Macierzyństwa" gorąco ją popierać — a nie zniechęcać się zaporami, jakie na jej drodze stawiają zawzięci i zainteresowani przeciwnicy. Każda z nas wie, że „świadome macierzyństwo" to pierwszy krok do równouprawnienia nowej kobiety — to przyszłość i podstawa harmonijnego małżeństwa!

Nowa poradnia nie jest instytucją dobroczynną, ale wyłącznie społeczną, i rozpoczyna swą pracę z ufnością, że znajdzie wśród społeczeństwa należyte zrozumienie i poparcie.

H. Sch.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc KWIECIEŃ 1933



PIĄTEK, 31 MARCA.

(—) Kraków (312,8) 11,40 Przegląd prasy, komunikat meteorologiczny, 11,58 Sygnał, hejnał, 12,10 Płyty, 13,20 Komunikat meteorologiczny, 15,10 Komunikat eksportowy, gospodarczy, chwilka lotnicza i przeciwgazowa, oraz chwilka morska i kolonjalna, 15,35 „Przegląd wydawnictw perjodycznych", 15,50 Płyty, 16,20 Dla maturzystów: (dział: Historja), 16,40 „W 30-lecie prac pionierskich Marconiego" — prof. T. Malarski, 17 Recital skrzypcowy Karin Rossander, akomp. L. Urstein, około 17,25 komunikat dla żeglugi, 18 Dla maturzystów: „Wyspiański" (I.) — p. L. Płoszewski, 18,20 Wiadomości bieżące, 18,25 Muzyka lekka, 18,50 Komunikat dla narciarzy, 19 Feljeton historyczny, 19,15 Rozmaitości, komunikaty, 19,30 Feljeton: „Jestem kupcem" — p. St. Dzikowski, 19,45 Dziennik prasowy, 20 Pogadanka muzyczna, 20,15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz., dyr. G. Fitelberg, Alfred Cortot (fort.): Haendel, Chopin, Respighi. W przerwie feljeton literacki: „Naśladowcy i prześladowcy Norwida" — p. T. Makowiecki, 22,40 Wiadomości sportowe, dziennik prasowy, 22,55 Komunikat meteorologiczny i policyjny.

Warszawa (1411,8) 11,40—19 p. Kraków, 19 Rozmaitości, 19,20 Przegląd roln. prasy krajowej i zagranicznej, 19,30—23 p. Kraków.

Katowice (408,7) 11,40—15,50 p. Kraków, 15,50 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci, 16,05 Pogadanka kosmetyczna, 16,20—19 p. Kraków, 19 „Polacy na dalekich szlakach. Z cesarzem Maksymiljanem w Meksyku" — kpt. R. Sumowski, 19,15—23 p. Kraków, 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Lwów (380,7) 11,40—15,35 p. Kraków, 15,35 Skrzynka pocztowa dla dzieci w opr. Cioci Ady, 15,50 Płyty, 16,20—23 p. Kraków.

Sztuttgard (360,6) 10,10 Dawna muzyka fortep., 10,45 Pieśni, 12 Marsze i walce, 13,30, 17 Koncerty, 19,20 Niemieckie pieśni ludowe, 20,40, 21,30, 22,45 Muzyka lekka i taneczna.

Rzym (441,2) 13 Koncert, 16 Recital fortep. Carlo Zecchi, 20,45 Koncert, 21,30 Komedja, 22 Koncert.

Praga (488,6) 6,35 Muzyka, 10,10 Audycja szkolna 12,30, 16,10 17,05, 19,25, 21 Koncerty.

Wiedeń (518,1) 11,30 Kwartet, 15,20 Program dla młodzieży, 16,40 Kapela, 20 Koncert wied. orkiestry symfon. pod dyr. Reichweina, 21,30 Papier dźwiękowy — audycja eksperymentalna, 22,10 Muzyka lekka.



ODTRUTKA.

(—) — Powiedz mi, czy istnieje jakaś odtrutka na miłość z pierwszego spojrzenia.

— Drugie spojrzenie! — odpowiada doświadczona przyjaciółka. (Judge).

OBRAZA.

(—) — Cisnął ci rękawiczkę w twarz?

— Tak — a w dodatku zapomniał ściągnąć ją z ręki! (Le Rire).

PRZED SĄDEM.

(—) — Nazwał pan świadka łobuzem. Czy ma pan jeszcze coś do zakomunikowania?

— Owszem, bardzo dużo, ale kosztowałoby mnie to zbyt drogo. (Le Rire).

INFORMATOR WOJSKOWY.

(—) **KATEGORJA „C":** Dotychczas brak wiadomości.

EL. KA. DE.: Odroczenia na święta nie istnieją. Z chwilą doręczenia karty powołania może Pan stanąć tylko przed lekarzem w pułku. Odroczenia w tym wypadku również nie istnieją, tylko na wypadek choroby obłożnej.

TEATR ŻYDOWSKI W KRAKOWIE.

„Obcy"

Sztuka w 4 aktach J. Gordina.

Gościnne występy Pawła Baratowa.

(—) Przyznaję się całkiem otwarcie, że gdyby nie „Dzień aktora żydowskiego", nie byłbym poszedł na „Obcego" Gordina. Stary ten melodramat był już kilkakrotnie w Krakowie wystawiony, a zresztą grał go sam Baratow przed dwoma laty podczas swego ostatniego pobytu w Krakowie.

A jednak z największą satysfakcją posiedziałem do końca i sztuki prawie nie poznałem. Świadczy to tylko o skali kunsztu aktorskiego, jeśli stara sztuka, wciąż uśmiechająca się do nas poprzez łzy melodramatu, nagle w ujęciu scenicznem zmienia niejako swe oblicze. Warto było obserwować publiczność, która po każdym akcie z początku siedziała cicho, jak gdyby skupiona w sobie, by potem wybuchnąć nagle huraganowemi oklaskami.

Nie sztuka się jednakowoż zmieniła, bo dla wielkiego artysty nawet melodramat stać się może odskocznią do pokazania nam tragedji człowieka. Nie wierzyłem dotychczas, by artysta tak dojrzały o tak wyrazistie zarysowanej fizjognomji duchowej mógł jeszcze się „rozwijać". A jednak mamy przed sobą tego rodzaju zjawisko tajemnicze. Przed dwoma laty dał nam Baratow postać wprawdzie mocną, ale dość wiernie trzymającą się tekstu autora. Teraz cichą się stała ta sylwetka biednego nieszczęśliwego ojca, który po 19-tu latach odnajduje swą żonę i dzieci, ale nie może nawet marzyć o szczęściu rodzinnem, bo uważają go za zaginionego, a żona w międzyczasie wyszła drugi raz za mąż, dzieci zaś w tym drugim mężu swej matki widzą swego ojca. Nie chce więc zburzyć szczęścia najdroższych sobie istot i dobrowolnie odchodzi z tego świata. Ta łzawa i dostosowana do mentalności amerykańskiej historja melodramatyczna schodzi niejako na plan dalszy, bo pod przemożnym urokiem jesteśmy cichej, dyskretnej i dlatego tak przejmującej, tak potężne wrażenie wywierającej gry Baratowa. Artysta rzadko kiedy nawet podnosi głos, w ruchach swoich jest bardzo powściągliwy, a jednak tragedja tego biednego ojca wzrusza do głębi.

Obok Baratowa wymienić należy przedewszystkiem p. Kurza, który doskonałą stworzył sylwetkę starego dziadka wiecznie ze wszystkimi się kłócącego, ale człowieka o gołębiem sercu, oraz p. Melmana, który wycieniowaną i opanowaną stworzył sylwetkę drugiego męża. Z pań zaś wymienić należy p. Sonję Altbojm, która z dużą siłą, ale też i dyskrecją zagrała rolę matki i żony, p. Rosenberg, która milutki stworzyła typ starej babci, oraz p. Śliwkowicz, która z wdziękiem i temperamentem zagrała rolę młodego dziewczęcia.

Dla uczczenia „Dnia Aktora żydowskiego" w Polsce wystąpił zespół ze skeczami i monologami. W pierwszym skeczu Tunklera grała z porywającą werwą p. Altbojm histeryczkę, która zamudza doktora, by odkrył w niej odpowiednią chorobę, a doprowadzonym do pasji doktorem był p. Domb, artysta o dużej kulturze. Znany wiersz Rosenfelda z dużą siłą ekspresji deklamowała p. Altbojm, a p. Kurz ze siłą wygłosił monolog pijanego chazena, który to monolog swego czasu wypowiedział Morris Schwarz podczas swych gościnnych występów w Polsce. Conferencierem był p. Reichenberg, który też wygłosił satyryczny monolog antykwarjusza.

M. K.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Z Andrychowa

(—) W ub. niedzielę odbyły się u nas wybory do zarządu gminy żydowskiej. Oddano 51 głosów na listę nr. 1, a 64 głosy na listę nr. 2. Z uwagi na powstałe wątpliwości prawne w kwestji ilości przypadających na każdą listę mandatów, sprawozdanie z aktu wyborczego przesłane zostało celem rozstrzygnięcia tej kwestji starostwu w Wadowicach.

Ostatnio odbyły się wybory w stow. Chewra Kadisza. Po wyrażeniu votum zaufania dotychczasowemu zarządowi, wybrano nowy zarząd w tym samym składzie: prezes p. J. Silbermann. zast. D. Krumholz, sekr. N. Grünspan, skarbnik H. Schanzer, członkowie H. Goldfinger i J. Reich.

Z okazji Purim urządziła tutejsza Makkabi wesoły wieczór, z którego dochód przeznaczono na Kfar Hamakkabi.

Ze sportu Ping pong: Na odbytych zawodach indywidualnych zdobył tytuł mistrza Andrychowa p. Zygmunt Vorschirm (Makkabi, Andrychów). W zawodach międzymiastowych Andrychów—Kęty zwyciężył Andrychów w stosunku 4:3. (J. K.)

Z Baranowa

(—) Ostatnio urządzona była w naszej miejscowości kolonja instruktorska Akiby. W kolonji wzięło udział 70 członków z Baranowa i okolicznych miasteczek. Instruktorami byli tow. Józef Zielinkowski, Joel Löffelholz i dr. Kalman Königsberg. Z okazji kolonji odbył się szereg referatów i imprez, także i dla całego ogółu sjonistycznego naszej miejscowości.

Z Cieszyna

(—) Z inicjatywy tutejszego rabina dra Eisensteina doznała praca sjonistyczna na terenie Cieszyna polskiego i czeskiego znacznego ożywienia, a to naskutek unifikacji organizacji sjonistycznej obu części miasta. Zwołane w tym celu walne zebranie wszystkich sjonistów polskiego i czeskiego Cieszyna wyłoniło komisję permanentną, która odtąd wybierać będzie wspólny komitet lokalny. Pierwsze zebranie ogólne, po referacie dra Sandhausa o sytuacji w sjoniźmie, wybrało komitet lokalny w następującym składzie: tow. dr. Pastor — prezes, dr. A. Kohn, dyr. B. Auerbach — wiceprezesi, M. Jahrblum — sekretarz. Członkowie: Dr. Sandhaus, Dr. Alt, Dr. Wald, Dr. Schwarz, Inż. Spieler, Inż. Huppert, M. Haber, Otto Zuckermandl, Wulkan Natan, Huppert S., Nachmann i Ring. Z frakcyj: stamsjonistów: p. Silbermann Wiktor. Z rewizjonistów: pp. Dr. Krieger Fr. i Dr. Ziffer. Młodzieży — pp. rab. Dr Eisenstein, Dr Sandhaus, Engel Lazar, Frischer Zyg. i Huppert Walter. Komisja palestyńska: pp. Dr. Sandhaus, Dr. Eisenstein, Dr. Wald, E. Straus, Egon Zuckermandl i D. May. Komisja funduszów palestyńskich pp. Dr. Zofja Kohn, Huppert S., Dr. Fr. Auerbach, Inż. Spieler, Haber M., Blaustein H., Schramek W., Fischbein Al. Komisja kulturalna — pp. Dr. Eisenstein, Engel L., Jahrblum, Dr. Ziffer L., Dr. Kohn i Otto Zuckermandl. Nowemu komitetowi lokalnemu towarzyszą życzenia owocnej pracy.

Istniejąca u nas organizacja młodzieży Hanoar Hacijoni rozwija się pomyślnie. Ostatnio objęła ona również gniazda w Bielsku, Białej, Wadowicach, Oświęcimiu i Chrzanowie.

Akcja na rzecz Ż. F. N. prowadzona jest z wynikami zadawalającemi. Kontyngent półroczny osiągnięto ze znaczną nadwyżką.

Z okazji Purim urządziło WIZO przedstawienie dla dzieci połączone z podwieczorkiem.

W tych dniach obchodził nestor sjonizmu w naszem mieście, p. Jakób Borger 70-lecie swych urodzin. Niezwykle zasłużonemu działaczowi i obywatelowi składały wszystkie instytucje żydowskie serdeczne życzenia. Prezydjum kahału odbyło z tej okazji uroczyste posiedzenie. (Emjot).

Z Dukli

(—) Ostatnio odbyło się walne zgromadzenie Związku Kredytowego. Spółdzielnia ta, założona przed 4 laty, pięknie się rozwija. Do zarządu wybrany został ponownie p. Eisig Mai, do Rady nadzorczej pp. dr. S. Landau i Chaim Lehrreich.

W ostatnim czasie zaznacza się ożywiona akcja na rzecz stow. Gemilas Chasudim. Urządzona zbiórka dała wcale pomyślne wyniki.

Zabawa urządzona staraniem Czytelni w Purim udała się bardzo ładnie. Urządzono ponadto kiermasz kostjumowy dla dzieci połączony z deklamacjami i żywemi obrazami. Podobały się szczególnie produkcje Lusi Distler, Toni Scherer, Z. Landau, Róży Popper i Sprincy Weinstein. Nagrodę za najpiękniejszy kostjum otrzymała Fajga Tobiszówna. Dochód przeznaczono na Ż. F. N.

Z Gdowa

(—) Bardzo żywą działalność rozwija u nas organizacja młodzieży stamsjonistycznej Akiba. Zorganizowano grupę chalucową, która intensywnie pracuje.

W istniejącej u nas szkółce hebrajskiej odbył się ostatnio egzamin i rozdział świadectw za pierwsze półrocze. Wobec licznie zebranych rodziców i sympatyków szkoły przemawiał nauczyciel szkółki tow. I. Goldblüth. Z okazji Chanisza Asar Biszwat urządziła szkółka wieczorek, który pięknie się udał. Również i z okazji Purim urządzono piękną wieczorynkę.

Z Makowa

(—) Tegoroczna akcja purimowa na rzecz Ż. F. N. została przeprowadzona z nader pomyślnym rezultatem. Nawet w sferach ortodoksyjnych nie odmawiano datków. Zbiórka została przeprowadzona przez pp. dra Edelsteina i dra Lustgartena. Udał się również wieczór purimowy, na którym przemawiał p. Gutfreund z Krakowa. Dochód przeznaczono na Ż. F. N. W odegranej komedyjce pt. „O znowu ten Purim“ podobali się szczególnie pp. L. Richtmann, Arnold Tarton, W. Gronner, Emanuel Warenhaupt i Edmund Adler.

W związku ze znanemi rozruchami antyżydowskiemi w Milówce przygotowywali tutejsi antysemici podobną akcję, która jednak dzięki energicznym zarządzeniom władz na szczęście spaliła na panewce.

Ze spraw komunalnych należy zaznaczyć, iż w miejsce usuniętej zwierzchności gminnej został ustanowiony komisarzem rządowym pułk. Kijowski.

Ludność tutejsza ugina się wprost pod wymiarami podatkowemi. Mimo szalonego kryzysu podwyższono wymiary bardzo znacznie, w niektórych wypadkach o 200 do 300 proc. Chociaż przeniesiono starostwa z Makowa, naskutek czego ceny nieruchomości i mieszkań spadły o przeszło 60 procent, wymiar podatków od lokali nie uległ żadnej redukcji. Dochodzi do tego, że właściciele nieruchomości muszą płacić od mieszkania we własnym domu nieraz więcej tytułem podatku, niż gdyby płacili czynsz jako lokatorzy w cudzym domu. Wszelkie przedstawienia w tym kierunku okazują się bezskuteczne.

Z Niska nad Sanem

(—) W ostatnim czasie wzmogła się w naszem miasteczku praca na rzecz Ż. F. N. dzięki współpracy młodzieży, w szczególności tow. B. Haara i Kropfa.

Zabieramy się obecnie do akcji szeklowej, która się dobrze zapowiada.

W miasteczku mówi się o bliskich wyborach kahalnych, gdyż kadencja urzędującego zarządu już dawno upłynęła.

KRONIKA TARNOWSKA

(—) — **URUCHOMIENIE ELEKTROWNI.** Od lutego 1931 r. pobierało miasto nasze prąd z elektrowni w Mościcach, zastanawiając pracę we własnej elektrowni. Z powodu nieuregulowania rachunku za prąd, Mościce wstrzymały dalszą dostawę prądu, wobec czego magistrat uruchomił przed kilku dniami miejską elektrownię.

— **ROZPRAWA O SPRZENIEWIERZENIE.** Przed sądem okręgowym toczyła się rozprawa przeciwko b. naczelnikowi gminy Wójcina k/Dąbrowy T. Kaczorowi oraz sekretarzowi gminy Wład. Ruskowi, oskarżonym o sprzeniewierzenie około 20,000 zł. zainkasowanych tytułem podatków. Celem przesłuchania świadków rozprawę odroczono.

— **KRONIKA POLICYJNA.** W Burzynie k/Tarnowa napadło dwóch bandytów na Franciszka Rempatę, dotkliwie go pobili i zrabowali mu 50 zł. Policja jest już na tropie sprawców. Policja schwytała Juljana Dunaja i Józefa Szatkiewicza pod zarzutem dokonania kilku włamania na szkodę S. Budyna i J. Luxemburga, których okradli na kwotę 1500 zł. Czesław Malec i Marja Mleczko z Oponia k/Brzeska przez długi czas grasowali na targach i jarmarkach w powiecie tarnowskim, gdzie wykradali sprzedawcom drób. Wreszcie zostali przez policję ujęci i odstawieni do więzienia.

Z DZIEDZIC.

(—) **KOMITET LOKALNY ORG. SJON. W DZIEDZICACH** otworzył w ostatnim tygodniu kurs języka hebrajskiego dla dorosłych, którego kierownictwo bezinteresownie objął tow. **Dr. Mościsker.** Zgłoszenia na kurs przyjmuje tow. **Herman Adler.**

LOKALNA KOMISJA SZEKLOWA DLA DZIEDZIC ukonstytuowała się w sposób następujący: przew. Dr. Erwin Mechner, zast. Herman Adler, radto Dr. Henryk Mościsker, Zygfryd Bochner, inż. Wachsmann, Erwin Rosenthal, Helena Adlerowa, Ida Gronnerowa.

DZIŚ W BIELSKU.

(—) **TEATR NIEMIECKI W BIELSKU:** Dziś o 8 w.: „Der Schwierige“, komedja Hofmannsthala.

— **W KINACH:** Apollo: „Cudotwórca“ oraz „Bohaterowie dzikiego zachodu“. Miejskie Bielsko: „Mój przyjaciel król“ (Tom Mix). Miejskie Biała: „Bezdomni“ (Droga do życia).

Przed jutrzejszym koncertem „Hazamiru“

Kraków, 31 marca.

(—) Staraniem org. „Ceire Mizrachi“ w Krakowie, założone zostało Towarzystwo Śpiewackie „Hazamir“, którego chór prowadzony wzorowo przez znanego muzyka i dyrygenta prof. B. Sperbera, liczy już obecnie ponad 80 członków.

My, Żydzi, posiadamy bogaty skarbiec pieśni ludowych, a niewyczerpane wprost jest źródło śpiewów synagogalnych i motywów chasydzkich. Chwile radości i niedoli, rozpaczy i nieukojonej tęsknoty, znajdowały stale swe ujście w melodjach o przebogatej skali rozpiętości: od żałosnej litanji kobiety, wylewającej łzy nad pożółkłemi kartami „Tajcz- chumesz“, do płomiennej ekstazy chasydzkiego cadyka, od subtelnej naiwnej pieśni miłosnej, w której drga tęsknota za narzeczonym, do głębokiej, jakby nadziemskiej melodji bachura, ślęczącego nad zawiłym rozdziałem gemary.

A te oto melodje przeszły do żelaznego skarbca naszych narodowych wartości. W każdym tonie drga niewypowiedziany czar żydowskiej duszy, nieprzerwane zmagania się narodu ze swym losem w golusie. Każda melodja to zwierciadło najintymniejszych uczuć, najboleśniejszych przeżyć, a równocześnie odbicie żywionych nadziei i przez tysiąclecia wypieszczonych marzeń.

I cóż dziwnego, że nikt tak bardzo nie działa na tłumy żydowskie jak śpiewak, który odrazu trafi w serce, poruszy i porwie za sobą! Wobec pieśni ludowej, słyszanej z ust wybranego odtwórcy, zanikają różnice społeczne. Pieśń owiem jednoczy. Wobec niej stają się wszyscy niby dziećmi jednej matki, wsłuchanemi w każde słowo wydobywające się z jej piersi. Ciepłem macierzyńskiem owiewa pieśń ludowa, a pierś rozpiera uczucie błogie, które koi i wzmacnia i utrzymuje na duchu.

Niestety jednak daje się w ostatnich czasach zauważyć pewna obojętność wobec tego źródła życiodajnego. Nowozałożony „Hazamir“ będzie pielęgnował i rozpowszechniał żydowską pieśń ludową wśród najszerszych warstw narodu, a szczególnie młodzieży.

Towarzystwu „Hazamir“ świętą jest i cenną każda melodja żydowskiego narodu, motyw ludowy i synagogalny i staro- chasydzki oraz nowa pieśń zmartwychwstającej Palestyny. Słowem, wszystko co żydowskie i przez Żydów śpiewane, wchodzi w zakres planowanej działalności „Hazamiru“.

Młody pełen zapału element członkowski „Hazamiru“ jakoteż fachowe serdecznością nacechowane kierownictwo dyrygenta, dają rękojmię powodzenia tej nowej, tak niezwykle ważnej instytucji kulturalnej na ulicy żydowskiej. **N. M.**

KRONIKA

MARZEC
31
PIĄTEK
4 Nissan 5693

Wschód słońca 5 m. 04

Zachód słońca 17 m. 53

Uchwalenie ustawy o długach hipotecznych

Wobec licznych zapytań odnośnie do losów projektu rządowego o odroczeniu terminu spłaty kapitału amortyzacyjnego i obniżeniu oprocentowania kredytów hipotecznych wyjaśniamy, że ciała ustawodawcze, a więc zarówno sejm jak i senat, uchwaliły w czasie ostatniej sesji projekt w brzmieniu rządowem, przyczem senat zaproponował jedynie pewne poprawki natury raczej redakcyjnej, które zostały przez sejm przyjęte. W istocie rzeczy jednak, poprawki senatu nie wnoszą nic nowego i projekt rządowy nie doznał żadnej zasadniczej zmiany.

Należy zatem odczekać ukazania się w Dzienniku Ustaw ogłoszenia ustawy o długach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty kapitału długów hipotecznych, przyczem przypominamy, że uchwalona ustawa obniża oprocentowanie kredytów hipotecznych, powstałych przed 1 stycznia 1932 r. do 6 proc., choćby nawet był zasądzony wyższy procent i odracza termin spłaty kapitału amortyzacyjnego do 1 października 1934 r.

Ogłoszenie ustawy w Dzienniku Ustaw spodziewane jest lada chwila. Bliższe szczegóły przyniesie prawdopodobnie rozporządzenie wykonawcze.

—oOo—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i Brodzińskiego 1.

— (:) **„T.O.Z.“** otwiera dnia 6 kwietnia br. ponownie Poradnię dla osesków (niemowląt) w szpitalu Gminy Żydowskiej w Krakowie. Poradnia udziela ubogim porad we czwartki o godz. 10 przedpoł. w ambulatorjum dziecięcem Szpitala Żydowskiego.

— (:) **NAPRAWA SZOSY KRAKÓW—KATOWICE“.** Na skutek podjęcia dalszych robót związanych z przebudową jezdni na odcinku drogi państw. Nr. 13/5 Kraków—Modrzejów—Katowice na przestrzeni od km. 0.000—8.200 pomiędzy Krakowem a Zabierzowem oraz km. 34.000—52.000 pomiędzy Trzebinią a Chrzanowem i Jaworznem zostaje ruch kołowy na tej drodze zamknięty i skierowany na sąsiednie drogi objazdowe.

— (:) **ZAKŁAD ZASTAWNICZY** przy Kasie Oszczędności miasta Krakowa zawiadamia, że na najbliższej licytacji sprzedane zostaną przedmioty zastawione do **dnia 30 czerwca 1932.** Wzywa się zatem zainteresowanych do wykupna lub prolongaty odnośnych zastawów.

— (:) **ZE WZGLĘDU NA LICZNE WYPADKI WŚCIEKLIZNY U PSÓW** w samym Krakowie jakoteż w sąsiednich powiatach i wynikające stąd niebezpieczeństwo przeniesienia się tej zarazy na ludzi i zwierzęta. Magistrat przypomina właścicielom psów, że przymus kagańcowy i ewidencyjny psów obowiązuje stale na terenie miasta Krakowa. Nadto z powodu ostatnich dwóch wypadków wścieklizny u 2 psów, wolno biegających niewiadomego pochodzenia Magistrat uznał 2 okręgi za zagrożone wścieklizną i tak: Okręg I. obejmujący dzielnice XXII. (Podgórze), IX. (Ludwinów), X. (Zakrzówek). XI. (Dębniki) oraz Okręg II., obejmujący dzielnice: III (Nowy Świat). IV. (Piasek). XII. (Półwsie). XIII. (Zwierzyniec) i XIV. (Czarna Wieś).

W okręgach tych muszą być psy stale na uwięzi lub zaopatrzone w bezpieczne kagańce i marki ewidencyjne, trzymane na smyczy. Psy wolno biegające, chociażby zaopatrzone w kagańce i marki ewidencyjne a złowione, będą zgładzone w ciągu 48 godzin, o ile w międzyczasie właściciel nie wszczął kroków celem uzyskania zwolnienia psa od zgładzenia.

—oOo—

— (:) **CO TO JEST „MAZDAZNAN“?** Znani ze swych nader interesujących odczytów, wygłoszonych w Warszawie i Poznaniu, państwo dr. Karolina Sucek i dr. Henryk Sucek poseł Mazdaznanu dla krajów słowiańskich, wygłoszą poraz pierwszy w Krakowie trzy następujące odczyty: 1) w niedzielę, 2 kwietnia, o godz. 11 rano dr. Karolina Sucek: **„Prawo kobiety do urody i młodości“** tylko dla kobiet; 2) w niedzielę 2 kwietnia, o godz. 18 **(6 wiecz.)** dr. H. Sucek: **„Kryzys światowy jutrzenką nadchodzącej cywilizacji“;** 3) w poniedziałek, 3 kwietnia, o godz. 19 (7 wiecz.) dr. H. Sucek: **„Przesądy ginącej cywilizacji“** Odczyty zostaną wygłoszone w Sali T U M., al. Krasińskiego 18. Bilety **w cenie 1.50 zł., 1 zł. oraz dla akad. 70 gr.**

Spór krakowskiej gminy żydowskiej z rzezakami - ostatecznie rozstrzygnięty

(!) W swoim czasie donieśliśmy o niezmiernie ciekawym ze względu na kwestję prawną jakoteż ze względu na interesowane osoby sporze, zawisłym w Najwyższym Trybunale Administracyjnym w Warszawie w przedmiocie ubezpieczenia wierników i rzezaków Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Krakowie jako pracowników umysłowych.

Mianowicie ZUPU we Lwowie orzekł o obowiązku ubezpieczenia powyższych pracowników Żydowskiej Gminy Wyznaniowej, a orzeczenie to zatwierdzone ostatecznie po przejściu całego toku instancyj administracyjnych przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, zaskarżyła Żydowska Gmina Wyznaniowa do Najwyższego Trybunału administracyjnego w Warszawie.

Spór rozgrywał się dookoła interpretacji przepisów rozp. z 24. 11. 1927 o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Mianowicie w art. 3 rozporządzenia z 24. 11. 1927 określono, kogo należy uważać za pracownika umysłowego w rozumieniu tego rozporządzenia. W art. 158 (ustęp 1) postanowiono, że osoby, które były ubezpieczone przed wejściem w życie tego rozporządzenia (1. 1 1928) w myśl ustaw poprzednio obowiązujących i które nadal wrazie stosowania tych ustaw podlegałyby obowiązkowi ubezpieczenia, podlegają temu obowiązkowi w myśl tego rozporządzenia, chociażby nie odpowiadały przepisom art. 3.

W swej skardze do Najw. Tryb. Adm. wyraziła Żyd. Gmina wyzn. pogląd prawny, że nie jest decydującem, czy dane osoby były faktycznie ubezpieczone, lecz to, czy miały wedle ustaw poprzednio obowiązujących formalne prawo do ubezpieczenia.

Obecnie, jak się dowiadujemy od adwokata Dra Szymona Feldbluma, zastępcy prawnego grupy interesowanych wierników i rzezaków, zapadł **wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego, oddalający skargę Żydowskiej Gminy Wyznaniowej jako nieuzasadnioną.**

W motywach wyroku naprowadzono, że skoro odnośne osoby jeszcze przed wejściem w życie rozporządz. z 24. 11. 1927 były faktycznie ubezpieczone i Gmina wówczas przeciw temu nie remonstrowała, to osoby te podpadają pod przepis art. 158 tegoż rozporządzenia i **przyznać im należy ochronę już nabytych praw, a to bez względu na to, czy pozostaje to w zgodzie z prawem materjalnem, obowiązującem przed wydaniem rozporządzenia z 27. 11. 1927.**

Sprawa została przeto ostatecznie rozstrzygnięta w ten sposób, że po stronie Żydowskiej Gminy wyznaniowej w Krakowie istnieje nadal obowiązek ubezpieczania w Zakładzie ubezpieczeń pracowników umysłowych tych wierników i rzezaków, którzy przed wydaniem rozp. z 24. 11. 1927 byli już tam ubezpieczeni.

TEATRY KINA

PRZED WYSTAWĄ S. HIRSZENBERGA

Zrzeszenie Żydowskich Artystów Malarzy i Rzeźbiarzy w Krakowie komunikuje, iż termin zgłaszania dzieł błp. Samuela Hirszenberga na Wystawę pamiątkową z okazji 25-lecia Jego śmierci, mija już z dniem 10 kwietnia — ze względu na konieczność skatalogowania nadesłanych eksponatów i wcześniejszego oddania katalogu do druku. Wobec tego wszyscy ci, którzy są w posiadaniu obrazów wielkiego artysty i chcą przez zgłoszenie ich na Wystawę, spłacić dług, jaki społeczeństwo winne jest sławnemu mistrzowi, proszeni są o jaknajrychlejsze uskutecznienie zgłoszenia na adres Zrzeszenia: Kraków, ul. Wawrzyńca 41 m. 7, lub do Żyd. Domu Akad. Kraków, ul Przemyska 3.

—o—

— **WYSTĘPY DRA PAWŁA BARATOWA.** W sobotę o godz. 8'45 wiecz. wystawi zespół znaną sztukę Gordina „Der Fremder“, która na premjerze we środę uzyskała wielkie a zasłużone uznanie publiczności. Wstrząsająca pełna głębokiej ekspresji sylwetka bohatera sztuki w kreacji Baratowa pozostawia niezapomniane wrażenie. Bilety w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab, Grodzka 46.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj poraz ostatni w bieżącym sezonie „Horsztyński“.

— **O AKTORACH I AUTORACH WSPÓŁCZESNEGO TEATRU WŁOSKIEGO** (preludjum przed jutrzejszą premjerą „Bziczek“) pogadankę wygłosi w dniu dzisiejszym prof. dr. Zdzisław Jachimecki, w Kollegjum Wykładów Naukowych, o godz. 7 wiecz.

— **„BZICZEK“,** wesoła współczesna komedja włoskiego autora Guido Cantini'ego, niegrana dotąd na scenach polskich, ukaże się na premjerze w dniu jutrzejszym wieczorem. Autor sobotniej premjery "Bziczek", nieznany dotychczas w Polsce, należy do bardzo popularnych i cenionych komedjopisarzy włoskich lat ostatnich. Główne postacie arcyzabawnej komedji na naszej scenie wykonają: pp. Kostecka, Hierowski, Wernicz, Burnatowicz, w dalszej obsadzie: pp. Granowska, Filipowska, Starkówna, Walewska, Kondrat, Staszewski, Woźnik, Woźniak, Wroński. Opracowanie sceniczne Wacława Nowakowskiego, oprawa dekoracyjna Mieczysława Różańskiego.

— **„DZIEWCZĘTA W MUNDURKACH“** sztuka Chrysty Winsloe, dana będzie na popołudniowem przedstawieniu w najbliższą niedzielę.

Hachszara dla stanu średniego

(:) Org. Mizrachi komunikuje, iż przy farmie ogrodniczej org. „Hechaluc Hamizrachi“ w **Wysokiej koło Strzyżowa** założono kurs pracy ogrodniczej dla osób dorosłych, rekrutujących się ze stanu średniego.

Kurs ma charakter teoretyczny i praktyczny, a uwzględnia następujące dziedziny:

1) **Warzywnictwo.**
2) **Chów bydła ze szczególnem uwzględnieniem gospodarstwa mlecznego,**
3) **Hodowlę drobiu i**
4) **Pszczelnictwo.**

Każdy dział prowadzony jest przez specjalistę a kierownictwo kursu spoczywa w rękach dyplomowanego agronoma.

W programie uwzględniono w dużej mierze: język hebrajski, palestynografję i historję sjonizmu ze szczególnem uwzględnieniem ideologji org. Mizrachi.

Uczestnicy kursu otrzymują pełne utrzymanie na miejscu.

Org. Mizrachi poczyni starania, by wszystkim absolwentom kursu **umożliwić allję do Palestyny** i ewentualne osiedlenie się tychże na roli w Palestynie za pośrednictwem org. „Hapoel Hamizrachi“ lub „Ceirei Mizrachi“.

Zgłoszenia należy uskutecznić jedynie i wyłącznie przez Komitety Lokalne Org. „Mizrachi“ lub „Ceirei Mizrachi“.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI
Sobota 8'45 wiecz.: „Der Fremder“.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
Piątek 8 wiecz.: „Horsztyński“
Sobota 8 wiecz.: „Bziczek“ (premjera).

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH
ADRIA: „Nenita kwiat Hawanny“.
ATLANTIC: „Białe szaleństwo“ (Leni Riefenstal) i „Kawalerowie dzikiego zachodu“ (Victor Mac Leglen).
APOLLO: „Moja żona awanturnica“.
BAGATELA: „Drewniane krzyże“ i „Sprawa Gorgonowej“ (po wyjaśnieniu, dozwolona przez Władze).
DOM ŻOŁNIERZA: „Złote piekło“ (Dolores del Rio).
MUZEUM: „Łódź podwodna X“ (G. O'Brien).
PROMIEŃ: „Szanghaj Ekspress“.
SŁOŃCE: „Oficerowie w sidłach kokoty“ (Lil Dagower).
SZTUKA: „Arjana“ (Elżbieta Bergner).
WANDA: „Luana“ (Dolores del Rio).
UCIECHA: „Pieśń życia“ (A. Carr, S. Maritza).

Stahlhelm „kłodą u nóg“

Represje wobec stahlhelmowców trwają

(!) **Berlin**, 30. 3. (Sch). Kierownik partji narodowo-socjalistycznej w Bawarji Buerckel ogłasza w dziennikach hitlerowskich odezwę, która ilustruje stosunek istniejący między partją narodowo socjalistyczną a Stahlhelmem. Buerckel stwierdza, że wedle doniesień „Pfaelzische Rundschau“ **przypływ socjalnych demokratów i komunistów do Stahlhelmu w okręgu Zweibruecken jest tak wielki, iż sprawa umundurowania natrafia na poważne trudności. Socjaliści i komuniści rzucili bowiem hasło masowego wstępowania do Stahlhelmu. Nie ulega wątpliwości**, — pisze Buerckel — że do kroku tego nie skłania ich entuzjazm dla sprawy narodowej, **ani też porzucenie wiary w socjalizm.** Koła narodowo-socjalistyczne uważają **Stahlhelm za kłodę u nogi.** Koła socjalistyczne i komunistyczne **uważają Stahlhelm za ukrytą organizację antyfaszystowską.**

W dalszym ciągu odezwa głosi: „Towarzysze z S. A. i SS.! Dzieje się tu coś, co, możliwe, zmusi nas do ostateczności. Trzymać oczy otwarte. Dla nas niema odwrotu. Niech żyje rewolucja narodowo-socjalistyczna! Komisarz Rzeszy w Palatynacie musi tu wkroczyć, gdyż uprawiany jest sabotaż. Wobec potwierdzenia podobnej analogji w Brunświku wydane zostanie dla S. A. i S. S. polecenie stłumienia w zarodku wszelkiej proby wzniecenia kontr-rewolucji“.

* * *

(!) **Berlin**, 30. 3. (Sch). W związku z masowemi aresztowaniami przywódców i wybitniejszych członków Stahlhelmu w Palatynacie reńskim, udali się dziś komisarz Rzeszy dla Bawarji **v. Epp** i sekretarz stanu Esser do Palatynatu, gdzie w różnych miastach przeprowadzą dochodzenia z ramienia rządu Rzeszy. Wedle dalszych doniesień, w ciągu dnia wczorajszego **obsadziły bojówki hitlerowskie lokale Stahlhelmu na całym terenie Palatynatu. Aresztowani przywódcy i wybitniejsi członkowie Stahlhelmu zostali ulokowani w obozach koncentracyjnych partji narodowo-socjalistycznej.**

(:) **Berlin**. 30. 3. (Sch) Na polecenie rządu Rzeszy zwolniono dziś wszystkich przywódców Stahlhelmu, aresztowanych wczoraj w Palatynacie.

Litwinow obraża ambasadora angielskiego

(!) **Londyn**, 30. 3. (PAT). Z Moskwy donoszą do Londynu o ostrej wymianie zdań między Litwinowem a ambasadorem brytyjskim Oveye'm. Mianowicie, gdy ambasador w czasie rozmowy z Litwinowem nalegać miał na zwolnienie wszystkich uwięzionych Anglików, Litwinow miał odpowiedzieć z ironją: **„Metody brutalnego nacisku z zewnątrz mogą się czasem okazać skuteczne w Meksyku, ale w Związku Sowieckim są one skazane na niepowodzenie“.**

Aluzja Litwinowa do Meksyku specjalnie dotyka ambasadora Ovey'a, który — jak wiadomo — był poprzednio posłem brytyjskim w Meksyku. — Niektóre dzienniki londyńskie informując o tym incydencie podają tytuł **„Litwinow obraża brytyjskiego ambasadora“.**

Ambasador Ovey odwołany do Londynu

Londyn, 30. 3. (L) W związku z zatargiem angielsko-sowieckim w sprawie aresztowanych obywateli angielskich **ambasador angielski w Moskwie Ovey został dziś wezwany do Londynu. Z kół poinformowanych donoszą, że Ovey wróci na swoje stanowisko po wyjaśnieniu sytuacji, o ile do tego czasu nie zajdą nieprzewidziane komplikacje.**

Poufne posiedzenie komisji zagranicznej parlamentu francuskiego

(!) **Paryż** 30. 3. (B) Na wczorajszem poufnem posiedzeniu komisji zagranicznej Izby złożył minister spraw zagranicznych Paul Boncour sprawozdanie z obecnej sytuacji międzynarodowej. Wedle prasy porannej na posiedzeniu poruszone zostały **wszystkie bieżące zagadnienia polityki zagranicznej.**

W sprawie planu Mussoliniego miał się Paul Boncour wyrazić, że Francja nie jest przeciwna współpracy 4 mocarstw zachodnich jednakże wyłącznie w ramach Ligi Narodów. Plan ten zasługuje na uważne zbadanie, gdyż prowadzi do odprężenia stosunków politycznych w Europie. Zapytany o kwestję rewizji traktatów **pokojowych minister oświadczył, że chwila obecna jest jak najmniej odpowiednia do poruszania tej drażliwej sprawy.** Nic nie trwa wiecznie — miał Paul Boncour powiedzieć — **jednakże sprawa ta mogłaby się stać aktualną dopiero po przywróceniu w Europie zupełnego spokoju.**

„Francja nie opuści swych przyjaciół“ — mówi Paul Boncour

(:) Paryż. 30. 3. PAT. Według „Le Matin'a“ Paul Boncour, zapytywany na wczorajszem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby Deputowanych o kwestię rewizji traktatów stwierdził z naciskiem, że Francja **w żadnym wypadku nie opuści swych przyjaciół** i nie poweźmie niczego bez zasięgnięcia ich opinji.

—oŝo—

Kiedy dojdzie do skutku konferencja gospodarcza?

(!) **Londyn** 30. 3. (PAT). Z kół zbliżonych do MacDonalda informują, że premjer angielski w rozmowie z Normanem Davisem nalegać będzie na zebranie się wszechświatowej konferencji ekonomicznej w Londynie najpóźniej w końcu maja. Gdyby data uległa dalszej dłuższej zwłoce, MacDonald na znak protestu złożyłby przewodnictwo. Uchodzi prawie za pewne, że otwarcie konferencji w Londynie nastąpi około 1. czerwca.

Piraci chińscy porwali 4 oficerów angielskich

Tokio, 30. 3. PAT. Według agencji Rengo wielkie poruszenie wywarła wiadomość o porwaniu z pokładu okrętu Nan Chang 4 oficerów angielskich. Okręt był napadnięty przez 2 łodzie korsarzy chińskich w godzinach popołudniowych kiedy parowiec zbliżał się do New Czwang. **12 chińskich piratów wdarło się na pokład, sterroryzowało chińską załogę i pod groźbą rewolwerów uprowadziło z kabin 4 oficerów angielskich, zabierając ich ze sobą jako zakładników. W pogoń za korsarzami udały się torpedowce japońskie.**

Zderzenie dwóch hydroplanów

(:) **Tokio**. 30. 3. PAT. W czasie ćwiczeń samolotów w pobliżu Jokohamy dwa hydroplany wojskowe zderzyły się w powietrzu, skutkiem czego jeden z aparatów spadł do morza i zatonął wraz z załogą, złożoną z trzech wojskowych. Drugi samolot rozbił się spadając na ziemię. Obsługa, złożona z trzech ludzi, doznała ciężkich ran.

Aresztowanie 50 członków kongresu hinduskiego

(:) **Kalkuta**. 30. 3. PAT. 50 członków Kongresu z tymczasowym przewodniczącym na czele zostało aresztowanych za przekroczenie zakazu odbywania sesji Kongresowej. Wśród aresztowanych znajduje się syn Gandhiego.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 30. 3. 1933. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Zebranie giełdowe zaznaczyło w dalszym ciągu prawie zupełny brak zainteresowania. Nastrój wyczekujący. Usposobienie ospałe. Poszukiwano jedynie 3 proc. Pożyczkę Budowlaną w płaceniu 41, w zaofiarowaniu 41.25 i 4-proc. Prem. Poż. dolarową pok ursie 54.75 jednakowoż bez notowania. Bank Polski w zaofiarowaniu 76.50. Reszta w zastoju. Do transakcyj papierami oficjalnie kotowanemi nie doszło.

Na pogiełdziu objaw podobny.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zanotowano. Nastrój spokojny. Zapotrzebowanie nieco silniejsze. W Krakowie dolar gotówkowy 8.87—8.89, czeki bankowo 8.89—8,91. Kursa orjentacyjne: Marka niemiecka 211.50—213. Funt szterling 30 40—30.60. Frank szwajcarski 172—172.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 30 3 PAT. **Akcje**: Bank Polski 75, słabsza. **Pożyczki**: 3-proc. budowlana 41, 40.75, 4-proc. inwestycyjna 105, 5-proc. konwersyjna 43, 5-proc. kolejowa 37, 36.25, 6-proc. dolarowa 54.88, 55, 55.50 (drobne), 4-proc. dolarowa 54, 53.75, 54, 7-proc. stabilizacyjna 54.25, 53.63, 53.88, tend. dla listów słabsza.

Dewizy: Belgja 124.45, 124.76, 124.14, Gdańsk 174.25, 174.68, 173.82, Londyn (30.59, 30.60), 30.75, 30.45, Nowy Jork 8.92, 8.94, 8.90, telegr. 8.927, 8.947 8.907, Paryż 35.06, 35.15, 34.97, Praga 26.48, 26.54, 26.42, Szwajcarja 172.20, 172.63, 171.77, Włochy 45.85, 46.07, 45.63, Berlin pryw. 212.75, tend. przew. słabsza.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 30. 3. 1933. Ceny transakcyjne: żyto 1005 ton 18, otręby żytnie 50 ton 8.75. Z orjentacyjnych wszystko bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 30. 3. PAT. Paryż 20.37 i jedna czw., Londyn 17.75, Nowy Jork 5.18 i pięć ósmych, Belgja 72.30, Włochy 26.61, Berlin 123.42 i pół, Wiedeń 72.97, noty 57, Praga 15.40, Warszawa 58.05, Bukareszt 3.08.

RUBLE ZŁOTE I DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH

Warszawa, 30. 3. W Warszawie Rubel złoty 475 (spadek o zł 3 na stu rb.) Dolar 888.75 (zwyżka o zł. 0.50 na stu dol.)

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 29. 3. Dillonowska 60.50—61.875 (spadek o dol. 1.25). Stabilizacyjna 51.25—53.875 (spadek o dol. 0.875). Dolarowa nienotowana. Warszawska 35—35.25 (spadek o dol. 1.875). Śląska 40—42 (spadek o dol. 0.125). Tendencja b. słaba.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 81 (utrzymana), w Paryżu fr. fr. 1540 (zwyżka o fr. fr. 60).

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Berlin 23.83 1/2 (spadek o dol. 5.01 1/2), Londyn kabel 3.41 3/8 (spadek o dol. 0.002/8). Paryż 3.92 7/8 (spadek o dol. 0.003/16). Szwajcarja 19.29 1/2 (spadek o dol. 0.001/2). Tendencja słabsza.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 30. 3. Cynk dost. natychm. 14 3/4, termin. 14 5/8, cyna natychm. 150 5/8—150 7/8, termin. 151 1/2—151 5/8, Straits 155 1/2, Banka 157 1/4, ołów natychm. 10 7/16, termin. 10 5/8, miedz natychm. 28 1/8—28 1/4, termin. 28 7/16—28 1/2, Elektrolit 32 1/4—32 3/4.

Kto wygrał na loterji?

(!) Warszawa, 30. 3. (PAT). W czasie dzisiejszego ciągnienia loterji państwowej 10.000 zł. wygrał numer: 32.774. 129. 255. po 5.000 zł.: 28.790. 39.785. 91.778, 124.629.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa, 30. 3. PAT. Przypuszczalny przebieg pogody na dzień 31 bm: Po rannych lekkich mgłach w ciągu dnia pogoda słoneczna i ciepła przy słabych ruchach powietrza z południa.

Po zamknięciu sesji parlamentu

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Warszawa. 30. 3. (Sin) Po zamknięciu sesji parlamentu nie należy oczekiwać — jak podają z kół poinformowanych — pojawienia się dekretów Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy. To samo dotyczy pogłosek co do zasadniczych zmian w rządzie. Dzienniki opozycyjne od kilku dni troskliwie notują tego rodzaju wiadomości. Zmiany te będą dopiero aktualne po **Zgromadzeniu Narodowem i wyborze Prezydenta**, kiedy to ministrowie składają dymisje. Zmiany w rządzie zajdą w tym wypadku, jeżeli prezydentem Rzplitej nie zostanie wybrany ponownie prof. Mościcki. Kiedy zostanie zwołane Zgromadzenie narodowe, narazie nic nie wiadomo. Zarządzenie takie winno się ukazać w terminie między 4 marca a 5 maja. Termin Zgromadzenia Narodowego wyznaczony ma być najpóźniej na 4 czerwca.

Budżet ogłoszony w Dzienniku Ustaw

(:) Warszawa. 30. 3. (Sin) Jutrzejszy Dziennik Ustaw z datą 31 marca zawierać będzie ustawę budżetową na rok 1933/34. Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia.

Wels wystąpił z II Międzynarodówki

Berlin, 30. 3. PAT. Przywódca niemieckiej partji socjal-demokratycznej Wels wystosował dziś do II Międzynarodówki następującą depeszę: **Uchwały przyjęte przez biuro II międzynarodówki bez zaproszenia i współudziału Niemiec skłaniają mnie do zgłoszenia wystąpienia z biura międzynarodówki.**

Wystąpienie Welsa pozostaje w związku z uchwałami powziętemi przez biuro II międzynarodówki na kongresie paryskim, dotyczącym stosunków niemieckich (zob. telegr. na str. 1-szej. — Red.)

Przygotowania do bojkotu

Berlin, 30. 3. PAT. „Völkischer Beobachter" donosi, że główny komitet bojkotowy partji narodowo-socjalistycznej rozpoczął już swoje prace. Przewodniczącym komitetu mianowany został poseł hitlerowski **Streicher. Akcja kierowana jest zgóry, według ściśle ustalonych instrukcyj.** Komitety lokalne opracowały szczegółowo plan zarządzeń bojkotowych w poszczególnych miastach.

Zgodnie z instrukcją opracowaną przez komitet główny akcji bojkotowej w dniu 31 marca we wszystkich miastach i miasteczkach w porozumieniu z politycznem kierownictwem partji **odbędzie się wielkie zgromadzenie publiczne i demonstracje, w czasie których niesione będą transparenty, wzywające do bojkotu w dniu 1 kwietnia punktualnie o godz. 10 rano.**

Dyskusja żydowska w Izbie Gmin

Londyn, 30. 3. ŻAT. Na ostatniem posiedzeniu parlamentu angielskiego pos. **Mc Gavern** interpelował rząd o podjęcie kroków dla zapewnienia bezpieczeństwa Żydom angielskim w Nimczech.

Minister spraw zagranicznych sir **John Simon odpowiedział, że nie jest mu wiadomy ani jeden wypadek znieważenia obywatela angielskiego-Żyda w Niemczech.**

Ambasador w Berlinie konferował w tej sprawie z niemieckim ministrem spraw zagranicznych przed dwoma tygodniami. Ja również — dodał sir John Simon — miałem sposobność przed kilku dniami do poruszenia tej kwestji w rozmowie z ambasadorem niemieckim w Londynie.

Akcja przeciw p. Farbsteinowi

(:) **Jerozolima.** 30. 3. ŻAT. Delegaci partji robotniczej zwrócili się do Mizrachi z żądaniem **odwołania z Egzekutywy Agencji Żydowskiej p. Farbsteina.** W przeciwnym razie przedstawiciele ugrupowań robotniczych grożą zerwaniem koalicji, na której opiera się obecna egzekutywa. Delegaci utrzymują, że p. Farbstein zadał uszczerbek prestiżowi Egzekutywy przez udzielenie poufnych, wewnętrznych informacyj o zakupnie ziemi w Transjordanji. Wiadomości te zostały ogłoszone w piśmie warszawskiem „Moment" 5 marca, a następnie przedrukowane przez prasę arabską, wyrządzając wielką szkodę dalszym rokowaniom w tej sprawie.

* * *

(:) **Jerozolima.** 30. 3. ŻAT. Mizrachi po naradzie w sprawie żądań partji robotniczej zakomunikował ŻATnej, że odrzuca twierdzenia, dotyczące p. Farbsteina i uważa je za manewr przedwyborczy, celem zdyskredytowania Mizrachi podczas wyborów na kongres sjonistyczny. Mizrachi nie zamierza od woływać p. Farbsteina.

Proces inżynierów angielskich w Moskwie

Londyn 30. 3. PAT. Agencja Reutera donosi z Moskwy, że proces inżynierów angielskich Metropolitain Wickers Comp. został wyznaczony na dzień 9 i 10 kwietnia.

* * *

(:) **Moskwa.** 30. 3. PAT. Ogłoszono tu komunikat, podający, iż śledztwo w sprawie **Witwickiego, Wołkowskiego, Gregoryego, Gusiewa, Zorima, Mac Donalda** i innych oskarżonych będzie wkrótce ukończone, poczem sprawa przekazana zostanie najwyższemu trybunałowi ZSRR i rozpatrzona na posiedzeniu specjalnem trybunału pod przewodnictwem Ulricha, członka plenum tego trybunału.

W skład komitetu sądzącego wchodzą ponadto prof. Martens. Dmitriew dyrektor trustu dla opracowywania projektów przy departamencie energetycznym. Oskarżenie wnosić będzie prokurator republiki Wyszyński. Proces rozpocznie się 9 lub 10 kwietnia.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

(:) **Berlin.** 30. 3. (Sch) Przewodniczący frakcji niemiecko-narodowej (Hugenberg) Reichstagu dr. Oberfohren złożył dziś swój mandat poselski. Motywy jego ustąpienia nie zostały ogłoszone. Dr. Oberfohren był przewodniczącym frakcji od r. 1928.

(!) **Londyn,** 30. 3 (PAT). W fabryce artykułów chemicznych Mitcham nastąpił silny wybuch, który zniszczył niemal całą fabrykę. Dotychczas z pod gruzów wydobyto jedną osobę zabitą i 30 rannych. W wszystkich domach okolicznych wyleciały szyby. Pożar, powstały przy wybuchu, szybko ugaszono.

(!) **Londyn,** 30. 3. (L). Kierownik delegacji amerykańskiej na konferencji rozbrojeniowej Norman Davis przyjechał wczoraj z Nowego Jorku do Londynu gdzie zabawi kilka dni. Odbędzie on z członkami rządu angielskiego szereg ważnych rozmów w sprawie rozbrojenia i światowej konferencji gospodarczej.

Z Londynu udaje się Norman Davis do Paryża gdzie również zabawi kilka dni. W rozmowach londyńskich Davisa weźmie także udział ambasador amerykański w Brukseli Gibson.

Kto będzie ambasadorem U. S. A. w Polsce?

(:) Warszawa. 30. 3. (Sin) Dzisiaj opuścił Warszawę, udając się z powrotem do Ameryki ambasador amerykański w Warszawie, p. Lammot Belin. Ambasador amerykański po wyborze Roosevelta złożył prośbę o dymisję, która została uwzględniona. Dotychczas osoba następcy nie jest znana. Wśród kandydatów wymieniają sen. Seldbluma i sen. Morgenthaua, który w swoim czasie był w Polsce z misją.

Zmiana na stanowisku wojewody wołyńskiego?

(:) **Warszawa.** 30. 3. (Sin) Oficjalnie zaprzeczają pogłoskom, jakoby na stanowisku wojewody wołyńskiego miała nastąpić zmiana. Jeden z dzienników doniósł, że wojewoda Józewski ustępuje, przechodząc do służby dyplomatycznej, a na jego miejsce mianowany ma zostać wojewoda nowogrodzki Swiderski.

Konferencja wojewodów

(:) **Katowice.** 30. 3. (K) Dzisiaj odbyła się w województwie śląskiem konferencja w sprawach socjalnych w przemyśle węglowym na Górnym Śląsku pod przewodnictwem wiceministra Ducha. W konferencji tej brali udział wojewodowie: Kwaśniewski, Paciorkowski i Grażyński, inspektor Klott i komisarz demobilizacyjny inż. Maske. Po wysłuchaniu wyczerpujących referatów o sytuacji ze strony inspektorów, p. wiceminister Duch oraz insp. Klott wydali ogólne instrukcje co do postępowania na przyszłość.

Hyeny cmentarne

(:) **Katowice.** 30. 3. (K) Ubiegłej nocy, nieznani sprawcy przedostali się przez parkan na cmentarz żydowski w Pszczynie, gdzie po wywróceniu nagrobka **rozkopali grób, do którego złożono przed 5 laty zwłoki żony bogatego kupca Bera z Pszczyny.** Jak przypuszcza policja, sprawcy prawdopodobnie spodziewali się, że znajdą przy zwłokach jakieś wartościowe przedmioty. Śledztwo prowadzi policja.

Włamanie nocne do lokalu Funduszu bezrobocia

(:) **Warszawa.** 30. 3. PAT. Do lokalu Funduszu Bezrobocia, przy ul. Świętokrzyskiej dokonano ubiegłej nocy włamania. Złodzieje — jak przypuszcza się — weszli do klatki schodowej jeszcze przed zamknięciem bramy i przeczekali parę godzin w ukryciu na strychu, poczem wyłamali drzwi lokalu biurowego, rozpruli kasę i zbiegli, zabierając ze sobą około 10.000 zł. Bramę uciekający złodzieje wychodząc otworzyli wytrychem.

Pożar w koszarach

(:) **Warszawa.** 30. 3. PAT. Wczoraj wieczór wybuchł pożar w koszarach 36 p.p. leg. akademickiej. Jak się okazało, paliły się urządzenia, jednej z sal, w której w chwili wybuchu pożaru nie było nikogo. Dzięki energicznej akcji straży ogniowej ogień wkrótce ugaszono. Spaliło się tylko kilkadziesiąt sienników. Budynek nie doznał prawie żadnego uszkodzenia.

—o—

Huragan nad Messyną

(:) **Messyna.** 30. 3. PAT. Nad całą prowincją **Messyny szalał gwałtowny huragan,** który wyrządził duże szkody. Wzburzone morze podmyło tor kolejowy na długości 8 km na linji Galati-Scaletta, powodując przerwanie komunikacji między Messyną a Katanią. Również komunikacja telegraficzna i telefoniczna z Katanią została przerwana na skutek poobalania przez wicher słupów telegraficznych. W miejscowości Scaletta runęły trzy domy, grzebiąc pod gruzami kilka osób. Najbardziej ucierpiały miejscowości St. Alessio, Letojanni i Galati, gdzie morze zalało osady, niszcząc budynki i dobytek.

Kilkadziesiąt domów ewakuowano z obawy przed runięciem. Szkody wyrządzone przez wichurę sięgają kilku milionów lirów.

— (:) **Z ŻYCIA LEKARSKIEGO.** W poniedziałek, dnia 3 kwietnia br., o godz. 8 wieczorem odbędzie się w Sali konferencyjnej Kasy Chorych w Krakowie, Batorego 1 3., III. p. Seminarjum medycyny praktycznej z następującym porządkiem dziennym:

Dr. Henryk Czapnicki: „Serce a czynniki dokrewno-konstytucyjne". Goście (lekarze) mile widziani.

NOWA PREMJA DLA CZYTELNIKÓW „NOWEGO DZIENNIKA“

Pragnąc uprzystępnić najszerszemu ogółowi rewelacyjną rozprawę

Dra ROMANA BRANDSTAETTERA

„Legjon żydowski Adama Mickiewicza“

wydaną nakładem Wydawnictwa „Menora“ w Warszawie (na bezdrzewnym papierze, str. 80) oddajemy ją naszym Czytelnikom zamiast po cenie zwyczajnej Zł 2.—, za cenę

Zł 1.— (na prowincji plus porto 30 gr.)

Rewelacyjna książka Dra R. Brandstaettera wywołała, natychmiast po ukazaniu się, sensację w szerokich kołach literatów i historyk. i stała się przyczyną i ośrodkiem głośnej i namiętnej polemiki, która przez szereg mies. absorbowała polski świat nauk.

Rozprawa o „Legjonie żydowskim A. Mickiewicza“, oparta w całości na nieznanych dotychczas materjałach archiwalnych, rzuca nowy i potężny snop światła na szlachetny stosunek wieszcza polskiego do Żydów i kwestji żydowskiej.

Wyprawki dla niemowląt „TETRA“

po cenach fabrycznych poleca

A. GRONNER, KRAKÓW

hurt. i det. sprzedaż art. gumow., chirurg. i opatrunk.

GRODZKA 69 (wejście od ul. św. Idziego)

Wyprawy ślubne i niemowlęce,

bieliznę męską i pościelową, pyjamy i t. d. wykonuje szybko, starannie i punktualnie pracownia „Ognisko Pracy“, ul. Stolarska 15. I. piętro. Wielki wybór fasonów od najtańszych do najwykwintniejszych. Ceny niskie.

Zamówienia przyjmuje się codziennie między godz. 11—1, z wyjątkiem sobót i świąt. Telefon 158-21.

PISANIA NA MASZYNACH

syst. amerykań. 10-cio palcowym, biegle i pewnie wyuczają **kursy handlowe Feinberga Starowiślna 28.**

Tamże udziela się indywidualnej nauki: **stenografji, kaligrafji, księgowości, korespondencji i t. d.**

Rozpocząć można codziennie w godzinach urzędow.

Przetargi publiczne

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie rozpisuje następujące przetargi: 1) na dostawę Nr. Z. Z. VII-255/3/33: 11.900 sztuk podkładów dębowych normalnotorowych, typ: 5.000 sztuk podkładów dębowych normalnotorowych, typVI: 3.030 sztuk podkładów sosnowych normalnotorowych, typ III; 1.040 sztuk podkładów sosnowych normalnotorowych typ VI; 2) na dostawę roczną Nr. Z. Z. VI-259/1/33; 7.500 sztuk stylisk do młotów 90 i 55 cm. długich z drzewa jesionowego; 9.000 sztuk stylisk do podbijaków z drzewa grabowego; 6.560 sztuk stylisk do łopat i mmioteł z drzewa świerkowego; 800 sztuk stylisk do łopat węglowych z drzewa bukowego; 180 sztuk dźwigni 3 m. długości z drzewa grabowego; 530 sztuk części składowych do taczek: 3) na dostawę jednorazową:: Nr. Z. Z. VII-247/1/33; 560 ton kostek brukowych z szarogłazu 16×16×16 cm.: 450 ton pionków z szarogłazu 20×20×18 cm.; 450 m. sześc. kamienia polnego (ryrvniaków); 600 m. sześc. grysu do podsypywania peronów; 4) na dostawę jednorazową: Nr. Z Z. VII-242/1/33: 750 sztuk graniczników; 100 sztuk kamieni kilometrowych; 41 sztuk kamieni hektometrowych: 5) na dostawę roczną: Nr. Z. Z. VII-/1/33: 17.200 m. sześc. tektury smołowcowej (papy dachowej) Nr. 80; 600 m. sześc. tektury smołowcowej (papy dachowej) Nr. 100; 4.500 m. kwadr. tektury bezsmołowcowej; 10.300 kg. smoły węglowej; 6) na dostawę roczną: Nr. Z. Z. VII-240/1/33; 15.000 kg. gipsu palonego mielonego; 5.000 kg. glinki malarskiej: 7) na dostawę roczną: Nr. Z. Z. VII-245/1/33: 90.000 kg. wapna palonego niegaszonego; 8) na dostawę roczną: Nr. Z. Z. VII-239/1/33: 4.000 sztuk dachówki wpustowej: 6.000 sztuk dachówki zwyczajnej; 100.000 sztuk cegły murarskiej maszynowej. Termin składania ofert upływa dnia 20 kwietnia 1933 r. o godzinie 12 w południe. Bliższe szczegóły odnośnie powyższych przetargów, jak również szczegółowe warunki dostawy i warunki techniczne otrzymać można w Wydziale Zasobów Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie. Cena formularzy do jednego przetargu wynosi 2 zł.

Najnowszy podwójny zeszyt 1 — 2

styczeń 1 9 3 3 luty

MIESIĘCZNIKA ŻYDOWSKIEGO

pod redakcją Dra Z. ELLENBERGA

zawiera następującą treść:

Jeremiasz Frenkel: Chajim Nachman Bialik (w 60-lecie urodzin).
Ch. N. Bialik: Poematy i wiersze w polskim przekładzie Z. Bromberga, M. Chmielnickiego, E. Dorthaymera, S. Hirszhorna, J. Kirszrota, J. Rozenzweiga.
Mateusz Mieses: Etyka żydowska, a Europa.
Zofja Ameisenowa: Bestiarius w Biblji Hebrajskiej z XIII. w. (studjum ikonograficzne z 6 reprodukcjami).
A. J. Prowalski: Ruch spółdzielczy wśród Żydów w Polsce. VIII—IX.
El. Feldman: Do statystyki Żydów w dawnej Polsce
J. Halpern: Przyczynek do dziejów osadnictwa Żydów na Mazowszu.
J. Diament: Bojkot urzędnika żydowskiego.
Michał Brandstätetr: Refleksje z okazji 50-tej rocznicy śmierci Ryszarda Wagnera.
Sytuacja gospodarcza Palestyny w roku 1932.
L. Rozner: Próba krytyki nacjonalizmu żydowskiego.
A. S. Kamieniecki: „Królestwo Boże“.
A. Gottliebowa: Francuska monografja o chasydyzmie.
A. Eisenstein: Józef Flawjusz w powieści Feuchtwangera.
Ch. Löw: Przed gordyjskim węzłem.
A. Schorr: Poeta księżyca.
A. Brossowa: Z hebrajskiej literatury pedagogicznej
J. Rechen: Szukanie nowego Boga.

Warunki prenumeraty: kwart. zł. 8.

Administracja: Warszawa, Rymarska 8, telefon Nr. 115-738, konto P. K. O. Nr. 24.768, Menora, Sp Wyd.

Redakcja: Łódź, Narutowicza 96.

Związek Pracowników Pomocy Pielęgniarskiej i Masażu

w Polsce — Centrala

Kraków, Wielopole 14 tel. 138-45

Poleca wykwalifikowane pielęgniarki do szpitali, sanatorjów, domów prywatnych i na wyjazd.

Również wyszkolone masażystki i masażystów. Honorarjum przystępne; **dla ubogiej ludności bez różnicy wyznania pomoc pielęgniarska bezpłatna.**

Biuro czynne stale dzień i noc.

REKLAMA ◄◄◄◄◄◄◄◄◄◄◄ ►►► DŹWIGNIĄ HANDLU!!

LOKALE

POKÓJ słoneczny, frontowy, ładnie umeblowany, dla panny do wynajęcia. Wiadomość: ul. Miodowa 20, II. piętro m. 9, między godz. 2—4 1150

MIESZKANIE dla panienki (Żyd.) u samotnej wdowy od 1 kwietnia: Bocheńska 8, Taubman. 863

ZARAZ do wynajęcia pokój ładny z utrzymaniem lub bez dla pań lub panów: ul. Dietlowska 111 I. piętro, m. 7.

RÓŻNE

DOŚWIADCZENI ABONENCI wiedzą, że najbogatszy wybór nowości powieściowych tylko Jagiellońska 8 (narożnik Szewskiej) „ALFA“ Wypożyczalnia książek. 2538kr

KURS MASAŻU i hydropatji Zakład wodoleczniczy „SALUS“ Dra Kupczyka, Kraków, Szujskiego 11. 2582kr

UNIEWAŻNIA się zgubiony weksel na Zł. 500 bez daty, akceptant Pinkas Mingelgrün, żyrant Józef Apfelroth. 1207g

POSZUKUJE spólnika do Fabryki wody sodowej, najchętniej fachowca z gotówką lub własną fabryką, do spółki we własnym domu. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Solidny“. 2535kr

SPRZEDAŻ

WAŻNE DLA PAŃ! Ceny kryzysowe Magazyn Mód „Diana“ poleca eleganckie, szykowne kapelusze po 7 Zł. Również przerabia szybko, według najnowszych żurnali po Zł. 2'50. Uwaga na adres: Kraków, Węglowa 3 (róg Krakowskiej) 1038g

FIRANKI I KAPY najnowsze wzory, w wielkim wyborze. Ceny najniższe. **Sebastjana 16, m. 30** 2475kr

BIELIZNĘ męską najlepszy krój i wykonanie — kupi Pan tanio w Wytwórni „LIRA“, Szewska 18. 2537kr

---

Książka — to jedyny przyjaciel
który nigdy nie zdradza.
John Stuart Mill

Jedyną wypożyczalnią w Krakowie, która zaopatrzoną jest w najnowsze książki polskie, niemieckie, francuskie, żydowskie angielskie jest

BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA

GIZELI KANFEROWEJ

KRAKÓW SEBASTJANA L. 23

MIESZKANIE 4-POKOJOWE

słoneczne, z komfortem, w śródmieściu lub niedaleko śródmieścia poszukiwane. Zgłoszenia pod „Wiosna“ do Adm. Now. Dz.

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł. 6'00. kwartal. Zł. 18'00

w Krakowie z odnoszen. do domu	6'28	19'..
Na prowincji z przesyłką pocztową	6'60	18'90
Zagranica z przesyłką pocztową	10'08	30'00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświą

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr wjednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 8 łamy po 74 milim. - Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujacych pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowe 7. pod zarządem Maksymiljana Feldmana